Nr. 187. CZWARTEK 17 SIERPNIA 1876. Rok 66

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Egzamina nauczycielskie do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych rozpoczną się d. 6 września b. r. Podania, zaopatrzone w załączniki, przepisane rozporządzeniem c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia z d. 26 lutego r. 1873, l. 1023, przyjmuje dyrekcya komisyi do d. 26 sierpnia r. b. (Chorążczyzna, ulica Kalecza Nr. 5.) Opłatę w kwocie trzech zł. w. a. za egzamin do szkół pospolitych, a sześciu zł. za egzamin do szkół wydziałowych, składa się w c. k. kasie głównej we Lwowie, a kwit tamże otrzymany u dyrektora komisyi. Egzamin piśmienny zacznie się dnia 6 września o godzinie 8 z rana w zabudowaniu seminaryum nauczycielskiego na Chorążczyźnie, ulica Kalecza Nr. 5.

Z Dyrekcyi komisyi egzaminacyjnej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 sierpnia.

Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca b. r. Najjaśniejszy Pan sankcyonował ustawę o ochronie własności polnej, uchwaloną przez Sejm galicyjski na posiedzeniu z dnia 5 kwietnia b. r.

W Węgrzech daleko więcej niż w Austryi zeszły sprawy domowe na szary koniec porządku dziennego. Łatwo tłumaczy się to bliskiem sąsiedztwem Węgier z teatrem wojny i obawami o porządek publiczny w południowych, przeważnie słowiańskich częściach państwa. Tylko sprawa ugodowa nie poszła w zapomnienie lecz owszem na tle wypadków wojennych nadano jej zwrot nierównie pomyślniejszy od stanu, w jakim znajdowała się wtedy, gdy Węgrzy nie mieli jeszcze tylu kłopotów z swoimi współobywatelami słowiańskiej narodowości jak w tej chwili. Obok sprawy ugodowej nie przestała być najważniejszą dla Węgier sprawa reformy administracyjnej rozpoczęta przez gabinet Tiszy na poprzedniej sesyi, mająca o jeden krok naprzód postąpić na najbliższej sesyi, a w całości swojej rozstrzygająca o nowem ukształtowaniu stosunków po ostatniem ciężkiem przesileniu. Początek reformy administracyjnej a mianowicie ustawa o wydziałach administracyjnych nie zadowoliła w swoim czasie nikogo, bo jest dziełem połowicznem, dość dalekiem jeszcze od zasady, że władza państwa powinna mieć panującą ingerencyę w sprawach municypalnych i komitatowych. Gabinet Tiszy był jednak dość szczęśliwy, bo choć dzieło jego uznano połowicznem, mimo to ani w parlamencie ani w prasie nie wybuchło niezadowolenie otwarte, zniechęcające do dalszej pracy. Zaufanie pokładane przez wszystkie stronnictwa w zdolności i najlepsze zamiary obecnego ministra-prezydenta Węgier było i jest tak silne, że postanowiono oczekiwać dalszych aktów reform administracyjnych i dopiero potem wydać sąd o całości. Stanowisko takie wobec gabinetu było wskazane koniecznością, bo Węgrzy spotrzebowawszy w ciągu kilku kilku lat tyle sił znakomitych w dawniejszych gabinetach i straciwszy nawet chwilowo organizacyę parlamentarną, musieli upatrywać jedyny środek zbawienia w rządzie opartym na stronnictwie liberalnem. Dziś konieczność ta bynajmniej nie ustąpiła. Dopóki sprawa ugody zostaje w zawieszeniu a wewnętrzna administracya wykazuje na każdym kroku dotkliwe luki ustawodawcze, tylko gabinet Tiszy posiadający poparcie $^2/_3$ całej izby jest zdolny do podołania wszelkim trudnościom sytuacyi. Mimo to wszakże niezadowolenie wywołane ostatniemi mianowaniami starszych żupanów było tak silne, że *Pester Lloyd* wystąpił przeciw gabinetowi z stanowczo nieprzychylnym artykułem zarzucając mu, że pracuje nad konserwacyą nieudolności administracyjnej oddając posady starszych żupanów kandydatom niewypróbowanym i pochopnym do odgrywania roli dygnitarzy reprezentujących, gdy tymczasem powinni to być ludzie z poczuciem obowiązków, jakie urząd taki wkłada na nich. Głos *P. Lloyda* zasługuje z tego powodu na uwagę, że dziennik ten był dotąd głównym szermierzem stronnictwa liberalnego i jego zgodności z gabinetem Tiszy. Nie można jednak brać na seryo tego artykułu stanowczo opozycyjnego, bo chodzi tu o posady starszych żupanów w okręgach czysto lub przeważnie słowiańskich a fantazya węgierska roi sobie jeszcze ciągle straszne rzeczy o tamtejszych agitacyach. Minister-prezydent Tisza spokojniej patrzy na sytuacyę więc na te posady nie szukał może nadzwyczajnych kandydatów.

W przejeździe przez Augsburg miał minister pruski dr. Falk uspakajać grono obywateli, że ani jemu nie grozi dymisya, ani stronnictwu liberalnemu utrata panującego w parlamencie stanowiska. Dr. Falk uchodzi za typową postać ministra, opierającego się o większość parlamentarną, a stronnictwo niemiecko liberalne pokłada nieograniczone zaufanie w jego zdolności i wierność dla zasad wyznawanych. Jeżeli uspokajające słowa dr. Falka są autentyczne, a źródło, z którego to czerpiemy, przemawia za tem, to stronnictwo liberalne powinnoby już ochłonąć z paniki, w jaką popadło po ogłoszeniu programu partyi niemiecko-konserwatywnej, a jeszcze więcej po zajściu pewnych wskazówek które obudziły domysł o sympatyach księcia Bismarcka dla nowo powstającego stronnictwa. A przecież tak nie jest, bo dotąd z dawną stanowczością powtarzaną bywa wiadomość, że między kołami rządowemi a naczelnikami stronnictwa niemiecko-konserwatywnego istnieje już porozumienie, którego ofiarą padnie dotychczasowa większość liberalna. Jeżeli samym Niemcom, biorącym bezpośredni udział w bieżącej agitacyi wyborczej, przychodzi tak trudno poinformować się o prawdziwym stanie rzeczy, to dla każdego, kto z dala przypatruje się stosunkom, cel ten jest niedościgniony m. Do bałamutnego chaosu różnych przypuszczeń, domysłów, nawet pospolitych plotek politycznych, najwięcej przyczynia się ta prasa niemiecka, która mimo kilkurazowych zaprzeczeń księcia Bismarcka w parlamencie i po za parlamentem, chce uchodzić za inspirowaną czy półurzędową, i na nieszczęście za taką dotąd rzeczywiście uchodzi. Jeżeli ten lub ów organ uważany za skrytego powiernika jeszcze skrytszych planów i zamiarów ks. Bismarcka, nie może darować sobie jednego dnia, ażeby nie uderzył na dotychczasowe podpory rządu, na Laskera i jego świtę, to nie można się dziwić, że ogół oswojony z częstemi zmianami w politycznem usposobieniu kanclerza, przewiduje różne zwroty do niedawna wprost za niemożliwe uważane. Z łaski tej prasy wypadło już nietylko stronnictwo narodowo liberalne, lecz także frakcya postępowa, odkąd jej kierownicy widząc niebezpieczeństwo, ściślej połączyli się z dotychczasową większością parlamentarną. A jeżeli oba tak wybitne stronnictwa wypadły z łaski, to cóż naturalniejszego jak domysł, że odziedziczyło ją nowo powstające stronnictwo niemiecko-konserwatywne? Bez stronnictwa nie obejdzie się przecież nawet tak potężny mąż stanu jak ks Bismarck, dopóki zechce liczyć się z systemem parlamentarnym choćby nawet w tak skromnych rozmiarach, jak to ostatniemi czasy czynił. Dr. Falk mógł może zapewniać, że rząd nie wmięsza się w walkę wyborczą otwarcie na korzyść stronnictwa niemiecko-konserwatywnego, bo ks Bismarck nie zwykł narażać się na tak niebezpieczną a w dodatku i niepotrzebną akcyę. Bezpośredni udział organów administracyjnych na rzecz stronnictwa niemiecko-konserwatywnego jest zbyteczny, jeżeli wyborcy w inny sposób otrzymają wskazówki o życzeniach kanclerza. Za takie wskazówki uważają oni dotąd głosy prasy wrzekomo półurzędowej, więc dopóki z tej strony wiatr nie zmieni kierunku, stronnictwu liberalnemu grozi i grozić będzie wielkie niebezpieczeństwo.

Zakrawa to na bolesne szyderstwo losu, że książę Milan został ojcem a Serbia otrzymała następcę tronu w chwili, gdy w obec posuwających się naprzód w głąb kraju kolumn tureckich, cała Europa rozprawia o detronizacyi Obrenowiczów i o zupełnej zawisłości Serbii od łaski mocarstw. Równocześnie z hukiem 101 strzałów, które stolicy serbskiej obwieściły przyjście na świat następcy tronu, rozbiegły się z tamtąd telegramy sprzeczne z wczorajszemi wiadomo-

---

Świat z porcelany.

Słynna fabryka porcelany, założona za panowania Ludwika XV w miasteczku Sevres, położonem między Paryżem i Wersalem, zostanie wkrótce przeniesiona do nowego lokalu zbudowanego na ten cel w parku St. Cloud.

Dzienniki zapowiedziały, że nowy gmach otworzy swe podwoje publiczności pierwszych dni sierpnia, pospieszyłem więc wczoraj do Sevres dla sprawdzenia tej nowiny, ale pokazało się, że ta wiadomość *n'etait qu'un canard*, jak mówią Francuzi. Minie jeszcze parę miesięcy nim publiczność będzie przypuszczona do oglądania tej fabryki w jej całości.

Fabryka zyszcze wiele na przeniesieniu, nowe bowiem zabudowania są nierównie obszerniejsze, a wewnętrzne ich urządzenie i wprowadzone ulepszenia odpowiadają lepiej zadaniu tej narodowej rękodzielni.

Publiczność skorzysta także wiele na tej zmianie, gdyż odwiedzanie dawnej fabryki, położonej na pewnej wyniosłości w głębi miasteczka, było nader nużącą przyjemnością; podczas kiedy nowa fabryka, zbudowana w parku St. Cloud na płaszczyźnie, skraca znacznie drogę, i spacer do niej wzdłuż alei ocienionej stuletniemi drzewami bardzo jest miły.

Nowe zabudowania skończone są zupełnie zewnętrznie. Robotnicy zajęci są obecnie kompletowaniem niektórych szczegółów wewnętrznego urządzenia. Gmach środkowy, mający blisko 80 metrów długości, przeznaczony jest na muzeum. Poprzedza go od frontu duży dziedziniec, ogrodzony żelaznemi sztachetami. Dziedziniec ten zarzucony kupami świeżej ziemi, cegłami i wapnem, wygląda bardzo nago i doprasza się gwałtem ogrodników. Nie wątpię, że administracya sztuk pięknych zapełni wkrótce ten niedostatek.

Po drugiej stronie środkowego gmachu wznoszą się inne budynki, przeznaczone na pracownie, laboratorya, i na pomieszkania — a jest ich przeszło dwanaście.

Organizacya nowych pracowni odbywać się będzie stopniowo i przeciągnie się zapewne do końca października. Publiczność nie prędzej będzie przypuszczona do zwiedzania rękodzielni, aż po wejściu w ruch całej wewnętrznej organizacyi. Muzeum zaś, i tak zwane *salles de vente* otworzone będą zapewne dla publiczności podczas dorocznego festynu w St. Cloud, który odbywa się zawsze we wrześniu, i trwa przez kilka tygodni. *Les salles de vente* znajdują się jeszcze dotąd w dawnym budynku.

Ostatnich dni lipca wszystkie zbiory składające sewrskie muzeum, przeniesione zostały do nowego gmachu. Ponieważ dyrekcya zakładu jest zawsze bardzo łaskawa dla dziennikarzy, tak francuskich jak i cudzoziemskich, otrzymałem więc z łatwością pozwolenie wejścia do nowego gmachu.

Muzeum składa się z dwóch podłużnych galeryi. Wchodzi się tam przez obszerną przedsień, którą zdobią cztery olbrzymie wazy. Wszystkie okazy porcelanowe i z fajansu znajdują się w witrynach ustawionych galeryi, po środku. Ci co zajmowali się klasyfikacyą tych przedmiotów, mieli głównie na celu stronę techniczną i historyczną sewrskiego muzeum. Wszystkie więc okazy z porcelany i z fajansu, podzielone są na klasy — a każda z nich ułożona w porządku chronologicznym starszeństwa i pochodzenia, przedstawia w swojej całości pewną epokę, a w podziałach przedstawia okazy ceramiczne wszystkich krajów z tego samego czasu.

Po każdej stronie tych witryn figurują kolekcye większej wartości. Do nich zaliczyć należy okazy fajansowe sławnego garncarza Bernarda Palissy, który na początku XVI wieku odkrył sekret emaliowania gliny, znany do owego czasu tylko we Włoszech. Okazy garncarskie średniowieczne, pochodzące z Beauvais, są także bardzo ciekawe. Są to w największej części przedmioty, które miasto Beauvais dawało w prezencie panującym.

Ceramika wschodnia, indyjska, włoska nowoczesna, niemiecka itp., przedstawione są w licznych okazach. Figurują tam także trzy okazy porcelany mexykańskiej i peruwiańskiej bardzo cenione przez znawców i amatorów.

Między nowemi przedmiotami nabytemi przez muzeum, znajduje się fronton świątyni z miasta Damaszku i dwie statuy chińskie, dość dużych rozmiarów.

Najciekawszą ze wszystkich jest kolekcya fajansów, tak zwanych patryotycznych, pochodzenia francuskiego, z epoki rewolucyjnej. Zajmuje ona trzy wielkie sale. Mnogość tych okazów i ich wyłączna cecha daje wyobrażenie tak o liczbie i płodności fabryk fajansu we Francyi w tej epoce jak również o charakterze ówczesnej sztuki dekoracyjnej w tym kraju.

Są to w największej części naczynia stołowe, talerze, półmiski, salaterki, misy, wazy. Znajdują się także liczne okazy porcelanowe z tej epoki. Na każdym prawie z tych przedmiotów jest jakiś rysunek lub napis patryotyczny, albo jedno i drugie razem. Na jednej filiżance figuruje anioł trzymający chorągiewkę, z napisem: *Je vote la mort du tyran — vive la Republique!*

W tej kollekcyi znajduje się także okaz fajansu patryotycznego hiszpańskiego *Pepe Botella*. Jeden z urzędników sewrskiego muzeum wytłumaczył mi znaczenie tej kreacyi.

Oto jest jej legenda.

Brat cesarza Napoleona Józef, po opuszczeniu Madrytu cofając się z wojskiem ku granicy, zatrzymał się na noc w Calahorra, w pałacu jakiegoś granda hiszpańskiego, który miał doskonałą piwnicę. Sztabowcy zwietrzyli ją natychmiast i dobrali się tak raźnie do beczek, że nic w nich nie zostało. Fakt ten posłużył dziennikom hiszpańskim do przedstawienia ex-króla jako okropnego suszykufla — co natchnęło jakiegoś garncarza myślą zrobienia tej symbolicznej postaci zafarbowanej winem. *Pepe Botella* jak personifikacyą Józefa Bonapartego.

W liczbie mnogich sal mieszczących wszystkie te okazy — jest jedna poświęcona przedmiotom, których niepewne pochodzenie lub wyłączny charakter, sprzeciwiają się wszelkiej klassyfikacyi.

Po obejrzeniu tych kollekcyi poszedłem do starej fabryki dla zwiedzenia tak zwanych *salles de vente*, gdzie znajdują się najcenniejsze nowoczesne artystyczne okazy sewrskiej porcelany, przeznaczone do sprzedaży. Wszystkie te przedmioty nie prędzej będą przeniesione do nowego budynku, aż na ostatku, po zupełnem wypróżnieniu starego.

Pyszna to i bardzo ciekawa kollekcya, ale ceny szalone. Nie mówię już o arcydzie-

ściami o szansach pokojowych. Książę Milan miał w ostatnich dniach szczerze pragnąć pokoju i obiegała już nawet wiadomość, że dla polityki pokojowej poświęci Risticza trwającego w usposobieniu wojowniczem. Więc dopiero rezultat bitwy w dolinie Morawy miałby być ceną, za którą Serbia okupi pokój? Do takiej zapamiętałości nakłonić mogły ks. Milana dwa powody: najpierw nieudolna powolność Turków w wyzyskaniu zwycięstwa kniaźewackiego a powtóre głośne zapewnienia prasy europejskiej, że Serbia nawet po zajęciu Belgradu nie narazi się ani na detronizacyę Obrenowiczów ani na uszczuplenie terytoryum. Powolność Turków jest istotnie zadziwiającą i osłabia z każdym dniem coraz więcej polityczne wrażenie wywołane pierwszą wiadomością o zwycięstwie pod Kniaźewaczem. Co do owych zapewnień o nietykalności tronu Obrenowiczów i granic serbskich, to Serbia lekkomyślną zapamiętałością może się wystawić na rozczarowanie. Pominąwszy bowiem sam fakt, że dłuższe nieszczęśliwe prowadzenie wojny wyniszczy zupełnie kraj i cofnie go o kilkadziesiąt lat wstecz, zachodzi prawie ta wątpliwość, czy owe zapewnienie będzie miało nadal jednakowy walor w obec lekkomyślnego przedłużania rozlewu krwi. W takiej sytuacyi, w jakiej obecnie znajduje się Serbia, co dziś jest możliwem, jutro może być już niepodobnem. Gdy działa rozstrzygają o losie narodów, nawet dyplomatyczne stypulacye mają wartość jednodniową i dawane są pod warunkiem *rebus sic stantibus.* Cóż dopiero mówić o nieurzędowych zapewnieniach, o kombinacyach pustych, do których ostatecznie należy owa wiadomość o nietykalności dynastyi i granic Serbii.

SPRAWY MONARCHII

— O aresztowaniach w Kroacyi piszą do *Politische Correspondenz* z Zagrzebia: Polityka ostatnich lat zjednała Kroacyi spokój tak powszechny, że zeszłotygodniowe aresztowania musiały wywołać pewne zaniepokojenia a nawet wzburzenia. Nie można powiedzieć, że to zaniepokojenie przeniosło się także do kół, które stojąc zdała od politycznego wiru spokojnie patrzyłyby na surowszy system rządowy. Ale że w pewnych, przeważnie serbskich kołach zapanowała w skutek tych aresztowań głęboka konsternacya, to nie ulega żadnej wątpliwości. W tych kołach panują dwa wrogie sobie prądy: omladynistyczny i antiomladynistyczny. Po fanatyzmie omladynistów można było oczekiwać, że energiczny krok rządu będzie dla nich niemiłym i że w swoim szczupłym zakresie zawsze potępiać będą politykę kierunek rządu kroackiego. Za to bardzo pomyślnie przedstawia się cała sprawa z innej strony. Jest to stała skarga nieprzyjaciół Serbów, że w Kroacyi najwyższe i wpływowe posady obsadzane bywają Serbami, którzy nie wytrzymają próby ogniowej. Dziś można z zadowoleniem zaznaczyć, że właśnie te żywioły przedstawiają kierunek antiomladynistyczny. Potępiają oni jednomyślnie zamiary zapaleńców, których usiłowanie skierowane było przeciw spokojowi i bezpieczeństwu kraju a tem samem i przeciw monarchii. Co do samych aresztowań nie można dziś powiedzieć o wiele więcej nad to, co podał do wiadomości sejmu dr. Derenczin w odpowiedzi na interpelacyę Suboticza. Wiadomość o aresztowaniu Prota Begowicza w Karlstadt potwierdza się ale była o 48 godzin przedwczesną, choć uwierzyły jej nawet koła rządowe. Czy nastąpią dalsze aresztowania, o tem nic nie można na razie powiedzieć, gdyż kompetentne koła trzymają całą sprawę w ścisłej dyskrecyi.

— *Tagblatt* donosi, że obecnie pozostaje w Wiedniu 538 domów pod sekwestrem w skutek nieuiszczenia podatków. Dawniej 40 a najwięcej 50 domów spotykał ten los, gdyż każdy właściciel realności uważając sekwester za synonim niewypłacalności nie dopuszczał do użycia tego ostatniego środka. *Tagblatt* zapewnia, że już od r. 1873 liczba domów zasekwestrowanych zaczęła wzrastać i osiągnęła obecnie punkt kulminacyjny.

— W znanej sprawie Stratimirowicza trybunał sądowy w Nowym Sadzie powziął uchwałę, że obwiniony może pozostać na wolnej stopie aż do ostatniej rozprawy, ale pod warunkiem, że bez pozwolenia nie wydali się z Nowego Sadu. Ponieważ śledztwo wstępne przeciw Stratimirowiczowi zostało ukończone, przeto okazuje się, że nie jest on jak Miletics obwiniony o zdradę stanu. W takim razie bowiem trybunał w Nowym Sadzie nie byłby kompetentnym do śledztwa w myśl procedury węgierskiej. Co do spraw zdrady stanu, peszteński sąd kryminalny posiada specyalną kompetencyę na całe Węgry (bez Siedmiogrodu). Stratimirowicza oskarża sąd tylko o to, że jako węgierski obywatel bez zezwolenia a nawet wbrew woli władzy państwowej wstąpił w obcą służbę wojskową a nadto innych obywateli węgierskich nakłaniał do takiego samego czynu. Równocześnie donosi prywatny telegram z Budapesztu o sprawie Mileticza. Na wniosek nadprokuratoryi państwa sędzia śledczy peszteńskiego sądu kryminalnego wytoczył przeciw Mileticzowi i Kasapinowiczowi na podstawie art. VII z roku 1715 śledztwo o zdradę stanu. Artykuł zacytowany mówi o spisku przeciw krajowi i królowi przez wzniecenie wojny domowej. Miletics i Kasapinowicz apelowali przeciw tej uchwale do trybunału sądowego, który odrzucił odwołanie. Motywa uchwały trzymane są w tajemnicy.

— *Pester Lloyd* donosi, że Porta z własnej inicyatywy oświadczyła gotowość do udzielenia zupełnej satysfakcyi za naruszenie granicy austryackiej i do użycia środków zaradczych przeciw ponowieniu się takich nadużyć.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu angielskiego.)

Deputowany Ashley poruszył ponownie w Izbie niższej parlamentu angielskiego dnia 13 b. m. sprawę okrucieństw w Bułgaryi, uskarżając się, że rząd angielski nie działał dość spiesznie i dość energicznie, ażeby zapobiedz tym smutnym wypadkom. Mowca zapytuje, dla czego rząd po pierwszem sprawozdaniu o tych okrucieństwach nie wystąpił za pomocą swojej ambasady w Turcyi tak, jak tego honor narodu angielskiego wymagał. Zachowanie się Sir Elliota było apatyczne, a p. Dupuis, angielski wicekanclerz w Adrianopolu okazał się, jako zupełnie niezdolny. Jeżeli rząd angielski chce potępić okrucieństwa w Bułgaryi, powinien odwołać sir Elliota i zastąpić go energiczniejszym ambasadorem, któryby umiał wziąć się do Turków.

Forsyth broni rządu przed zarzutami poprzedniego mowcy, wyrażając zarazem przekonanie, że Turcya zyskałaby na potędze, gdyby się pozbyła swoich prowincyi w Europie. Dopóki bowiem Turcya będzie w Europie, dopóty Rosya nie przestanie uskarżać się na ciemiężenie Słowian, a najlepszą obroną przeciw Rosyi byłoby utworzenie pewnego grona państw niezależnych z nadaniem im zupełnej autonomii.

Forster daje wyraz obawie, czy też sir Elliot sympatyzujący widocznie z Turcyą, nie przedstawia w fałszywem świetle stosunków na Wschodzie. Niedorzecznością byłoby twierdzić, że flota angielska wysłaną została do zatoki Besika w celu obrony chrześcian, kiedy w oddaleniu 50 mil mogły tak okropne zajść okrucieństwa. Mowca pochwala ostatnią depeszę lorda Derby do rządu tureckiego w przedmiocie okrucieństw bułgarskich; spodziewa się, że rząd turecki poweźmie przekonanie, że okrucieństwa tureckie fatalny mogą mieć skutek dla państwa tureckiego i że rząd angielski nie będzie się temu sprzeciwiał, gdyby wojska austryackie i rosyjskie miały wkroczyć do Serbii.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, **Bourke**, oświadcza, że położenie Serbii wzbudza litość w każdym narodzie chrześciańskim, a jakikolwiek obrót weźmie wojna, los chrześcian w Turcyi nie może pozostać obojętnym narodom europejskim. Czy sprawozdania o okrucieństwach w Bułgaryi są przesadzone czy nie, jest rzeczą obojętną, dość na tem, że zaszły tam tego rodzaju wypadki, które usprawiedliwiają oburzenie Izby i kraju. Sir Elliot nie mógł więcej uczynić niż uczynił. Dzisiejsze położenie Turcyi obchodzi nietylko Anglię, lecz wszystkie mocarstwa europejskie, między któremi powszechna co do tego panuje zgoda, że terytoryalny *status quo* musi być utrzymany. W końcu zawiadomił Bourke Izbę, że za przyzwoleniem sułtana wysłany został wyższy oficer angielski (sir Arnold Kembal) do obozu tureckiego.

Po przemowach deputowanego Jenkin i sir Wiliama Harcourta przeciw zachowaniu się rządu angielskiego, zabrał głos pierwszy minister **Disraeli**: Na wstępie swej przemowy zauważał Disraeli, że pierwszy mowca Ashley powinien był słowa swe ująć w jakąś formę parlamentarną, powinien był wiedzieć, że gabinet nie ustąpiłby nawet przed wyzwaniem. Rząd nie ma pewności, czy prawdą jest, jakoby w Bułgaryi wymordowano 30.000 osób. Sir Elliot okazał w trudnych położeniach wiele odwagi, spokoju i znajomości stosunków, zaczem informacye jego wywierały zbawienny wpływ na politykę gabinetu angielskiego. Co do odpowiedzialności, jaka spada na Anglię, zauważał Disraeli, że odpowiedzialność ta nie jest większą, niż odpowiedzialność innych mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Ponieważ zaś rząd Wielkiej Brytanii nie chciał dopuszczać się żadnych donkiszoteryi w wypędzeniu Turków z Europy, ustaliło się przekonanie, że Anglia popiera moralnie Turcyę. Anglia jest tylko jedną z trzech państw, które obowiązały się utrzymać polityczną i terytoryalną nienaruszalność Turcyi. Gdyby Turcya okazała się niezdolną do utrzymania porządku, żadne państwo nie zaniedba swego obowiązku w takim wypadku. „Naszym obowiązkiem — zakończył Disraeli — jest w tej krytycznej chwili podtrzymywać interesa państwa angielskiego, i nie przyzwolimy na żaden krok, któryby może na razie przyczynił się do utrzymania pokoju, ale narażał interesa angielskie na pewne niebezpieczeństwa“.

(Nowiny stambulskie).

Dawniejsze doniesienia o antagonizmie panującym między Mithadem baszą a wielkim wezyrem, tudzież o wstręcie rady ministrów do zapowiedzianej konstytucyi, o czem donosił nam już nasz korespondent *(M)*, znachodzą potwierdzenie w nowych faktach. Stronnictwo staroetureckie daje wyraz swej niechęci do zasad konstytucyjnych surowem postępowaniem w obec dziennikarstwa, tudzież więzieniem członków, należących do stronnictwa młodotureckiego. Dotychczasowy minister policyi Sabri basza, z powodu łagodnego postępowania zastąpiony został przez Omera Fevzi baszę, który dotychczas był gubernatorem Adrianopola i należy do bezwzględnych przeciwników polityki wielkiego wezyra. Mimo to nie upadło na duchu stronnictwo młodotureckie; czerpie ono odwagę do dalszej walki w pełnem godności zachowaniu się swego przewódcy, Mithada baszy, i propaguje nowe idee bardzo skrzętnie. W obu obozach panuje rozgorączkowanie i cały Stambuł stoi na wulkanie. Do rozjątrzenia przyczyniają się niemało podburzające mowy Imamów. Przy takim stanie rzeczy nie trudno o zaburzenia, które niezawodnie przekroczą o wiele cel zakreślony przez szefów obu stronnictw. Niechaj tylko dyskusya prowadzona dotychczas w kołach rządowych i w dziennikarstwie, dostanie się na ulicę, a doczekamy się niezawodnie scen pożałowania godnych. Kozłami ofiarnemi będą niezawodnie i tym razem chrześcijanie. Zdziwiło tu wszystkich niemało, że minister sprawiedliwości, Khalil-Szerif basza należy do przełach wyłącznych, takich np. jak obrazy historyczne lub religijne, malowane na porcelanie, gieridony z cudnemi girlandami kwiatów, monumentalne wazy najrozmaitszych kształtów w guście starożytnym lub nowoczesnym, ozdobione malowidłem — ale najmniejsze nawet przedmioty, sprzedawane są tam na wagę złota.

Przechadzając się po sali, spostrzegłem otwarte safianowe pudełko, wyłożone białym atłasem, w którem spoczywał rozkosznie po środku imbryczek od herbaty, a naokoło niego dwie filiżanki, mała cukierniczka i kubeczek do śmietanki. Uderzony delikatnością kształtów i pięknością malowidła tych przedmiotów, zatrzymałem się chwilkę, aby się im przypatrzyć.

Wtem wkracza do sali jakaś angielska rodzina: tatunio, mama, dwie panny i ich wujaszek, dość jeszcze młody i przystojny. Kiedy starsze osoby z tego grona zatrzymawszy się tuż przy drzwiach przyglądali się jakiemuś przedmiotowi który ich zainteresował, jedna z dziewcząt mająca około 16 lub 17 lat, bardzo piękna i ruchliwa jak wiewiórka, obiegłszy szybko salę zatrzymała się nagle przed pudełkiem, które było przedmiotem mojej admiracyi, i jednocześnie usteczka jej wydały jakiś stłumiony okrzyk — potem drugi głośniejszy, i naraz poczęła wołać na głos: mamo! mamo... Cała rodzina zbliżyła się do dziewczyny, a ona wskazując ręką pudełko, rzekła:

— Patrz mamo — i dodała z entuzyazmem po francusku — *c'est une merveille!*

Wszyscy kolejno jęli się przypatrywać delikatnemu malowidłu tej porcelany, nie szczędząc pochwał.

— Kochana mamo, *achetez moi ce petit thé* — rzekła znowu dziewczyna po francuzku.

— Na co? — odrzekła matka.

— Ach! to taka śliczna rzecz!

Mamunia poruszała głową na znak odmownej odpowiedzi

Dziewczyna poczerwieniała jak polny maczek, zakręciły się jej łzy w oczach i spojrzała na wujaszka, który od początku tej sceny patrzył na nią z uśmiechem. Wej rzenia ich spotkały się. Twarz dziewczyny zakwitła purpurowym rumieńcem, jak kwiat granatu.

— Widzę że to cacko wpadło ci bardzo w oko — rzekł wujaszek do dziewczyny, uśmiechając się dobrodusznie.

— Ach! bardzo! — zawołała.

— Kiedy tak, to przyjm odemnie na pamiątkę tę bagatelę.

Dziewczyna klasnęła w dłonie, chciała coś powiedzieć, ale była tak uradowana, że nie mogła znaleźć słów — i podziękowała giestem.

— Psujesz mi córkę — rzekła matka.

— Nie. Anni jest dobra i poetyczna dziewczyna, nie nosi sukien z ogonem, ani fałszowanych warkoczy, do których ma wstręt, *c'est beau!* Ale kocha piękno *et elle a le culte de l'art*, zasłużyła więc na nagrodę. *Ce petit thé est un prix d'encouragement au bien* — nie zepsuje to jej wcale.

To rzekłszy Anglik skinął na jednego z dozorców sali i zapytał o cenę. Dozorca popatrzył na jakiś znaczek przyklejony do dna imbryczka i rzekł:

— Dwa tysiące ośmset pięćdziesiąt trzy franki.

— *C'est bien!* Proszę kazać zapakować pudełko i odnieść do naszego powozu, który stoi przed bramą.

Pięć małych sztuczek 2853 franków! *C'est un peu salé!* — jak mówią Francuzi.

Scena, której byłem świadkiem, bardzo mnie zbudowała. Pierwszy to raz w życiu zdarzyło mi się doświadczyć przyjemności od Anglika. Nigdy nie spodziewałem się tego. Pokazuje się, *qu'il ne faut jurer de rien.*

Ale wróćmy do porcelany.

W tej samej sali widziałem także deserowe talerze po 350 franków sztuka. Nic piękniejszego jak obrazy religijne i historyczne, które figurują w tych salach. Są to kopije z obrazów mistrzów, wielkości sztychów zdjętych z tych obrazów, które są powszechnie znane. Znajdują się tam trzy kopie z obrazów Rafaela: *Msza, Sztuka Ateńska* i *Uwolnienie Piotra z okowów.*

Pierwsze trzyma miejsce między temi malowidłami, wjazd Henryka IV do Paryża, z obrazu Gerard'a. Cena też jego jest olbrzymia, kosztuje 40,000 franków. Obrazek ten może mieć 35 centymetrów długości a 30 szerokości.

Psyche i miłość także z obrazu Gerard'a, nierównie mniejszy od poprzedniego, kosztuje 27.000, św. Cecylia, tej samej wielkości, 50.000 franków.

Liczba obrazów jest zbyt znaczna, abym mógł wyliczyć wszystkie — ograniczam się więc na tej pobieżnej wzmiance. Jeślim trochę się rozciągnął nad tym przedmiotem, to dlatego jedynie, aby czytelnicy, którym nie jest znaną fabryka sewrskiej porcelany, mogli mieć dokładne wyobrażenie o cenach jej wyrobów. Stare sewrskie porcelany są nierównie droższe, gdyż są rzadkie.

Wszystkie zakłady rządowe we Francyi otwarte są dla publiczności bezpłatnie, tak samo i fabryka porcelany w Sèvres. Wszyscy prawie dozorcy są starzy wojskowi; pełnią więc swój obowiązek skrupulatnie i są przytem bardzo uprzejmi dla publiczności. Znają na pamięć pochodzenie i historyę każdego przedmiotu i radzi są bardzo, kiedy osoby zwiedzające zakład żądają od nich objaśnień. Uprzejmość ich jednak nie jest bezinteresowną. Każdy wzdycha skrycie do dobrowolnego *pour boire* i zasługuje się jak może, aby go pozyskać. Chociaż cierpliwość ich podszyta nadzieją, jest nietylko wytrwała ale nawet heroiczna, nie mogliby jednak zdobyć się na ciągłą gołębią słodycz, gdyby nie inne powody wewnętrzne.

Temi pobudkami są rodowa miłość własna francuska, czująca potrzebę ciągłego pozowania, *et l'esprit gouailler francais*, lubiący zabawić się zawsze cudzym kosztem, a mają do tego szerokie pole, gdyż nic głupszego jak ogół publiczności mięszanej, gdzie naiwność z pretensyą do rozumu jest zawsze w większości.

Francuzi są obdarzeni z natury szczególnym sprytem. Kilka minut rozmowy, wystarcza sprytnemu Francuzowi *pour déchiffrer un homme.* — Skoro wie z kim ma do czynienia, *il dispose ses batteries, et en avant!* Dobrze zrozumiana ekonomia polityczna uczy dozorców, że trzeba mieć równą uprzejmość dla wszystkich. Nie chybiają też nigdy tej zasadzie, nie opuszczając wszakże żadnej sposobności dla popisania się przymiotami, któremi obdarzyła ich Opatrzność.

Paryż, 9 sierpnia.

TEODOR BOŃCZA.

ciwników reform konstytucyjnych. Wychodzi on z tego stanowiska, że wszelkie reformy są niepotrzebne, byle tylko sądownictwo zostało należycie zorganizowanem. Tylko dobre sądownictwo jest w stanie pogodzić wszystkie stronnictwa i narodowości państwa ottomańskiego. W skutek energicznego wystąpienia posła niemieckiego i francuskiego, została nareszcie załatwioną znana sprawa zamordowania dwóch konsulów w Salonice. Ex-Gubernator Saloniki, Mehmet Refet basza został złożony z urzędu i uznany za niezdolnego do piastowania publicznego urzędu. Wyrok zostanie mu publicznie ogłoszony w Salonice, w obrębie murów fortecznych, w obecności konsulów i komendantów flot zagranicznych. Wdowa po konsulu niemieckim, pani Abott, otrzyma 600 000, a pani Moulin, wdowa po konsulu francuskim 300.000 franków. Dom bankowy Zarifi pożyczył rządowi tureckiemu powyższej kwoty na zastaw dziennych dochodów cłowych. Załatwienie tej sprawy było nadzwyczajnie trudnem z powodu oporu Porty co do wysokości żądanego wynagrodzenia. Khalil Szerif basza należał do rzędu tych, którzy najmocniej sprzeciwiali się przyznaniu tak wysokich kwot. Dopiero na doniesienie tureckiego posła w Paryżu, Sadyka baszy, że Francya nie myśli żartować w tej sprawie, zdecydowała się Porta uledz konieczności.

W tych dniach podniosły znowu głowy „kreatury" wielkiego wezyra w odstawce, Mahmuda baszy; idą one na rękę stronnictwu reakcyjnemu. Sam Mahmud basza intryguje ciągle z swego wygnania i stara się usilnie o pozwolenie powrotu do Stambułu.

Dotychczas nie dał rząd turecki Rumunii żadnej odpowiedzi na znany memoryał rządu rumuńskiego. Savfet basza oświadczył tylko w poufnej pogadance, że chwila obecna jest niestosowną do załatwienia życzeń rumuńskich. Na razie nie miano nawet czasu zastanowić się nad treścią memoryału rumuńskiego i dopiero przyszłość okaże, które żądania Rumunii będą mogły być uwzględnione przez rząd turecki.

Minister skarbu kołatał do wszystkich drzwi w Galacie o pożyczkę. Udało mu się nareszcie znaleźć trzech greckich bankierów: G. Zarifi, N. Mavrocordato, i Zarifi Zafiropulo, którzy pożyczyli 160.000 lirów na 12 od sta a nadto 6% tytułem komisyjnego. Na zastaw dał rząd turecki wszystkie zapasy tytoniu. Dochody skarbu tureckiego są jeszcze ciągle nieznaczne i wszyscy łamią sobie głowy nad tem, jakim sposobem opędzi rząd turecki koszta utrzymania 200.000 armii?

(Ogniem i mieczem.)

Z Prisren otrzymała *Polit. Corresp.* następującą korespondencyę z dnia 30 lipca: Oddziały baszibożuków wysłane ztąd na pole walki, ucierpiały ogromnie w zapasach z Serbami. I tak na przykład stracił oddział baszibożuków z Kalkandoli, liczący 1300 ludzi, w jednej utarczce 600 szeregowców, w zabitych i rannych. W bitwie pod Blacą stracili baszibożuki z Priestyny 800 ludzi. Inne oddziały baszibożuków zbiegły z armii i włóczą się po tutejszych obwodach, głównie zaś w obwodzie Nissy i Skopii, mordując i plądrując spokojnych mieszkańców. Sprawozdania o mordach i rabunkach, dokonywanych przez baszibożuków w tutejszych okolicach, napawają grozą. W skutek posunięcia się Serbów do Jeni-Bazaru spalili baszibożuki dwie wsie a mieszkańców wycięli w pień z tego powodu, że nie donieśli im o zbliżaniu się nieprzyjaciela. W oczach Derwisza baszy dzieją się w Mitrowicy niesłychane rzeczy. Mordy i rabunki są na porządku dziennym. Na każdej prawie ulicy można oglądać głowę Serba na palu. Wśród naigrawania i śmiechu zakłuwa pospólstwo tureckie nożami i jataganami jeńców serbskich, zakutych w kajdanach. Napomnienia, rozkazy i groźby baszów, przebrzmiewają bez skutku. Wzdłuż szlaku wojskowego od Prisren aż do Sienicy zostały zrabowane wszystkie sklepy *(chan)* a głowy właścicieli tych sklepów, najczęściej spokojnych i dobrodusznych Wołochów, sterczą na palach przed sklepami. Prawie cała chrześcjańska ludność pograniczna Starej Serbii, tudzież ludność wiejska z Kossowa i z okolic górnej Morawy, schroniła się w góry i lasy; porzuciła ona zagrody rodzinne i mienie, byle tylko ocalić życie. Miasto Wuczycza jest strasznie spustoszone. Dotychczas nie została splądrowaną jedyna katolicka miejscowość, Janjewo, położona między Prystyną a Gilan. Stosunki w Prisren są jeszcze ciągle bardzo opłakane. Uzbrojone pospólstwo nadaje ton; o bezpieczeństwie życia i mienia niema mowy; ruch i handel ustały zupełnie. Ale i nie może być inaczej, skoro nie mamy tu żadnej powagi urzędowej, któraby nas ochraniała przed samowolą rozbestwionego motłochu. Nasz dotychczasowy basza, Mutessarif Fehim, porzucił nas, zamiast administrować swym *sandżakiem*, wyjechał do Mitrowicy, do swego brata Derwisza baszy, i odgrywa tam rolę wielkiego wodza i strategika. Nierównie lepiej znalazł się jego kolega w Skopii, Hafiz basza. Energią i dzielną postawą zdołał on zapobiedz uzbrojeniu pospólstwa i dla tego też panuje w jego obwodzie zupełny spokój. Ale też Hafiz basza nie wydalał się ani na chwilę z Skopii. Fehim basza zaś woli na czele baszibożuków uganiać za Serbami, a rządy zdał na niedołężnego Kadi Achmet Effendiego, który nie wie, co ma począć z tym fantem. Nic więc dziwnego, że życie i mienie tutejszej ludności chrześciańskiej jest igraszką dla pospólstwa tureckiego, które z bronią w ręku, rabuje sklepy, nakłada kontrybucye, jednem słowem, niszczy wszystko dokoła.

(Sytuacya w Belgradzie.)

Korespondent starej *Pressy* podaje z Belgradu następujący obraz sytuacyi: „Prawdziwa nawałnica pogłosek powstała w trzech ostatnich dniach; coraz nowsze wiadomości następowały po sobie, a jedne prześcigały drugie co do szczegółów, które każdy stosownie do swych życzeń sobie tłumaczył. Prawie niepodobieństwem było w tych wszystkich opowiadaniach znaleźć ziarno prawdy, zdaje mi się jednakże, że miałem słuszność, donosząc wam w mych telegramach z piątku, soboty i niedzieli, o początku, przebiegu i końcu przesilenia, jak ono chwilowo rzeczywiście się przedstawiało, rozwijało i wreszcie zakończyło. Tutaj chciałbym tylko krótko wspomnieć, że wewnętrzna kryzis powstała równocześnie z podróżą Ristieza i Gruicza do głównej kwatery. Jakkolwiek tu wszelkie możliwe czynią usiłowania, aby opinii publicznej przedstawić księcia jako człowieka wojowniczego ducha, to mogę wam z najlepszego zaręczyć źródła, że rzecz się ma inaczej; przeciwnie pokój im wcześniejszy tem pożądańszym byłby dla księcia, mogę nawet zapewnić, że mitra książęca, którą mu na głowę włożono, dotąd tak mało sprawiła mu radości, iż uwolnienia od tego ciężaru wcaleby sobie nie uważał za nieszczęście. Wolałby raczej zdala od spraw publicznych zażywać szczęścia familijnego, zwłaszcza teraz, gdy syn mu się urodził i chętnieby Serbom wszelką pozostawił swobodę co do wyboru innego pana. Dwa jednakże czynniki wstrzymują go od tego. Pierwszym z tych czynników jest Rossya, która przez swego generalnego konsula Kwarcowa stanowczy tu wpływ wywiera, dalej ministeryum Risticza, które dopóki pokojowe usposobienie ludu zupełnie góry nie weźmie, jedynie jest możliwem, a w końcu w małej cząstce pradziadowskie tradycye, jakkolwiek ostatnie najmniejszą odgrywają rolę, wiadomo bowiem, że książę nie odebrał narodowego wychowania. Ministeryum Risticza musi Milan cierpieć, jakkolwiek naczelnika jego wcale nie lubi, a nawet po kilkakrotnie mu wstępu do swego domu zabronił i wprost oświadczył, że nigdy w najmniejszą styczność z nim wchodzić nie chce. Jednakże Milan musiał uledz woli skupczyny, chociaż długo się wzbraniał, i stosuje się dziś do Risticza, który znając kraj i ludzi umie mu imponować. Zamiary Risticza są znane. Myśli on o połączeniu wszystkich Słowian na półwyspie bałkańskim a dopóki tego rodzaju usiłowania za granicą znajdywać będą poparcie, dopóty stanowisko Risticza będzie silnem. W przeprowadzaniu swego planu znajduje on poparcie jeśli nie u rządu, to jednakże w Rossyi samej i umie wyzyskać okoliczność tę w obec księcia. Rossyjskie pieniądze i rossyjska rada w sytuacyi białogrodzkiej przeważną odgrywają rolę. Wracam do pragmatycznego przedstawienia rozwoju stosunków. Podróż Risticza do Paraczyna nie została uwieńczona pomyślnym skutkiem; nie udało mu się pozyskać księcia dla swego zdania i od owego czasu pojawiają się coraz częściej w najrozmaitszych wersyach pogłoski o zawieszeniu broni i o usiłowaniach podejmowanych przez bawiących tu konsulów w celu pośredniczenia. Zawieszenie broni atoli i pokój znaczy tyle, co upadek gabinetu, to też Ristiez wszystkie poruszył sprężyny, wytężył aż do ostateczności wszystkie siły kraju, aby zapobiedz tej ewentualności. Głos ludu pragnący zemsty za doznane klęski, zaciętość narodu, podziwienia godna siła odporna małej Serbji wobec przemagających sił Turcyi a wreszcie żywa dotąd jeszcze nadzieja zwycięstwa w wąwozach pomiędzy Timokiem a Morawą przyszły Risticzowi w pomoc. Wsparły go dalej przesłane z zagranicy od prywatnych osób pieniądze, przybycie rossyjskich lekarzy, Samarytanek i oficerów, co wszystko na nowo ożywiło nadzieję rossyjskiej pomocy. Tym sposobem gotowano się do dalszej walki podczas ostatnich ośmiu dni. Książę jednak nie zmienił swego usposobienia, a gdy nagle wyjechał z Paraczyna, bez uwiadomienia o tem ministeryum, wtedy dyplomaci i lud tą razą, co rzadko się zdarza, najzupełniej się na to zgodzili, że podróż ta nie tylko z bliskim wypadkiem w łonie familii, ale i z pragnieniem pokoju w ścisłym zostaje związku. Książę odbywał podróż z szaloną szybkością. Zatrzymywał się tylko tak długo, jak tego wymagała zmiana koni. Podróż odbyła się bez wszelkich przyjmowań i powitań, w samym nawet Belgradzie nie uwiadomiono ludności o czasie i miejscu przybycia książęcego. Jechał dzień i noc, aby jaknajprędzej przybyć na miejsce a ponieważ trzeźwiej na rzeczy zapatrująca się część ludu widzi okropne skutki wojny, które kraj przytłaczają, to też i pomiędzy ludem zapanowało usposobienie pokojowe. Ogłoszonych w pewnej wiedeńskiej gazecie warunków pokoju nikt nie brał na seryo, jakkolwiek ministeryum przez konfiskatę usiłowało im nadać pewne znaczenie. Jedni twierdzili, że to tylko bąki puszczone z Wiednia, drudzy uważali to za *ballon d'essai* z strony Turków, którzyby radzi się dowiedzieli, czego się spodziewać mogą. Inni znowu wzięli to za manewr Serbów, wykonany w tym celu, aby z jednej strony zapalić w ludności na nowo nienawiść przeciw Turkom, z drugiej zaś strony aby wysondować opinię publiczną w Europie. Bądź co bądź postulatów owych nikt nie uważał za warunki pokoju. Mimo że owe propozycye były zastraszająco twarde, to jednakże rozszerzyło się usposobienie pokojowe. Risticz wyjechał naprzeciw księcia, aby go może jeszcze dla zdania swego pozyskać. Zdaje się jednak, że mu się to nie udało, gdyż po powrocie księcia pogłoski o przesileniu z tem większą pojawiły się pewnością i z pierwszej ręki mam wiadomość, że Risticz rzeczywiście podał się do dymissyi. Dymissya nie została przyjętą, tak że później wszystkiemu można było zaprzeczyć, przesilenie jednak rzeczywiście istniało. Wszystkowiedze, którzy słyszą jak trawa rośnie, mieli zaraz na pogotowiu nową listę ministeryalną, ponieważ atoli za mało znają stosunki, zrobili wcale śmieszną kombinacyę: Gruicz, Kaljewicz, Nikolicz. Gruicz jest jeszcze zagorzalszym omladinistą aniżeli Risticz a mniejszym od niego statystą. Kaljewicz zaś i Gruicz stanowią najjaskrawszy kontrast, co się zaś tyczy Nikolicza, to ten w gabinecie pokojowym w żaden sposób nie mógłby piastować teki; przecież to on tak źle przygotował kraj do walki. Całej tej kombinacyi zbywało nietylko na wewnętrznem ale i na zewnętrznem prawdopodobieństwie, gdyż książę żadnego z wymienionych mężów do gabinetu by nie powołał. Cały czas przepędzał książę albo u żony wyczekującej ważnej w życiu chwili, albo u rossyjskiego generalnego konsula, który przez dłuższy czas z księciem konferował, i jemu to przypisują, że Risticz wczoraj wreszcie cofnął swą dymissyę, i że książę zgodził się na jednomyślną uchwałę rady ministeryalnej, żądającą dalszego prowadzenia wojny. Tym sposobem cała sprawa pozostaje w statu quo. Książę uda się do armii nad Driną a następnie do Paraczynu a potem znów wróci do Belgradu, gdzie założoną zostanie główna kwatera i centralny sztab generalny.

(Z Bośnii.)

Wszystkie wiadomości o nieprzyjaźnej i pełnej intryg postawie duchowieństwa katolickiego w Bośnii i Hercegowinie polegają według korespondencyi *Presse* po największej części na złośliwych wymysłach. Katolicki biskup Hercegowiny, Kraliewicz, którego prawosławni powstańcy głównie podejrzywali, trzyma się zdala od wszelkiej akcyi. Duchowieństwo katolickie cieszyło się od dawna szczególną władzy tureckiej protekcyą. Z wieżyczki klasztoru franciszkańskiego w Szerokim-Brzegu odzywa się zawsze głos dzwonu a w dzień Bożego Ciała każdego roku tureccy Zaptiowie odbywali straż honorową. Nadto tak biskupstwo jak i klasztory franciszkańskie posiadają rozległe patrymonia, z których nie potrzebują płacić ani szeląga podatku. Widzimy zatem, że duchowieństwo katolickie w północnozachodniej części Turcyi najmniejszej nie ma przyczyny do nieprzyjaźnej postawy. — Oddział powstańczy Gołuba Babicza, jak wam to już donosiłem, począł znowu dawać znaki życia. Wzmocniony przez mieszkańców miejscowości Poljaza, Rawno, Bender, Grab, Oton i Sternicy, dnia 30 lipca uderzył w drodze z Glamocza na Turków pod Grahowem. Powstańcy byli podzieleni na cztery kolumny, któremi dowodzili Gołub, Użelacz, Turkajlo i Azo. Bój toczył się głównie o kościół stanowiący dominującą w około pozycyę i o wielki karauł Grahowski. Samo przez się rozumie się, że przy tej sposobności wszystkie zabudowania wsi zgorzały a rezultat walki był ten, że Turcy, ustępując przed przemocą powstańców, cofnąć się musieli w kierunku Liwna. Ciężko ranni powstańcy, uprowadzeni za granicę austryacką leczą się w Knin.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Horodence z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 12go września bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

= **Naczelny dyrektor** poczt p. Antoni Schiffner powrócił wczoraj pospiesznym pociągiem z Krakowa po dokonanej inspekcyi kilkunastu urzędów pocztowych w zachodniej części kraju.

— **Walne zgromadzenie** członków towarzystwa wzajemnej pomocy dyetaryuszów galicyjskich we Lwowie odbędzie się w sali stowarzyszenia *Sokoła* naprzeciw ogrodu miejskiego w niedzielę dnia 27 sierpnia o godz. 4 po południu.

— **Sezon w Szczawnicy** jest bardzo świetny, liczba gości dochodzi do dwóch tysięcy. Pogoda sprzyja — to też nie brak zabaw i wycieczek po czarownym Dunajcu pośród Pionin. Ze znakomitych gości bawi tu obecnie jak donoszą *Dziennikowi Poznańskiemu*, Odyniec z Warszawy, dla którego w ubiegłą sobotę urządzono wspaniały wieczór. Sala u Garana przystrojoną została ozdobnie, liczne bardzo grono gości ze stron najdalszych zasiadło za stoły. Piękne panie, których tu nie brak, bukietami przyjęły sędziwego wieszcza, Profesor Dunajewski przywitał poetę, następnie przemawiali dr. Trembecki, lekarz zdrojowy, i hr. Władysław Koziebrodzki, który w dłuższej przemowie skreślił znaczenie epoki, której jednym z ostatnich reprezentantów jest jeszcze Odyniec, a następnie przechodząc do chwili obecnej i zwalczając budzący się kierunek materyalistyczny, wniósł toast na cześć poezyi i Odyńca. Znany powieściopisarz J. Zacharyasiewicz odczytał śliczny wiersz. Rzewnemi i pełnemi siły słowami podziękował sędziwy wieszcz za szczere przyjęcie i niewątpliwie wieczór ten pozostanie na długo w pamięci wszystkich, którzy udział w nim brali. Szóstego znów sierpnia odbyła się loterya fantowa pod patronatem hr. Ostrowskiej Stanisławowej i hr. Mycielskiej z Poznańskiego, na korzyść mającego się budować szpitalu. Dzięki zapobiegliwości tych pań rezultat jest bardzo świetny. Wczoraj znów bal połączył całe towarzystwo, bal ten odbył się na korzyść miejscowego kościoła. Pośród zabaw i smutne i poważne obchody niemniej łączą zebranych gości; na żałobnem nabożeństwie za ś. p. Fredrę kaplica na Młodziusiu była przepełnioną; na nabożeństwie tem, śmiało powiedzieć można, iż nie brakło nikogo.

— **O otwarciu teatru Wagnerowskiego** dnia 14 b. m. w Baireuth przedstawieniem opery *Rheingold*, stanowiącej wstęp do cyklu *Ring der Nibelungen*, otrzymały dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły telegraficzne: W obecności cesarza niemieckiego, cesarza brazylijskiego i wielkich książąt Weimau, Badenu i Mecklenburga, dnia 14 b. m. odbyło się przedstawienie wstępne w nowym teatrze. Publiczność bez wątpienia była najdoborowszą, jaką kiedykolwiek zgromadzić zdołały mury amfiteatru (?); zastąpione są w niej wszystkie narody, ale przynajmniej dziesiątą część stanowią goście wiedeńscy. Przedstawienie trwało od godziny 7 do pół do 10 bez przestanku, a powodzenie było znakomite. Z artystów najwięcej miał oklasków Vogl z Monachium. W końcu przedstawienia długi czas trwały oklaski, lecz ani Wagner, ani żaden z artystów nie ukazali się publiczności. Szczegóły te wyjęliśmy z telegramów *Deutsche Ztg.* Natomiast *Fremdenblatt* podaje następujące depesze z Baireuth: »Początkowy entuzyazm zaczyna słabnąć — a natomiast stanowcze zniechęcenie owładać zaczyna umysłami. Skargi na brak wszelkich wygód a nawet niemożliwość egzystencyi w ogóle stają się coraz powszechniejszemi. Z powodu niedyspozycyi śpiewaka Betz, odłożyć musiano przedstawienie *Siegfrieda*. Coraz to częściej i jawniej słyszeć się dają głosy, że przedsięwzięcia to całe podjęte zostało zbyt lekkomyślnie. Wielu zniechęconych opuszcza już Baireuth i coraz to wzrasta niebezpieczeństwo zupełnego *fiasco*. W kołach wagnerowskich objawia się przygnębienie i zwątpienie.»

— **Pielgrzymi jerozolimscy**. Czytamy w *Czern. Ztg.* W zeszłym tygodniu miasto Radowce było widownią małej wyprawy do «obiecanej ziemi«. Tamtejszy *rabbi* Hager bowiem z częścią swej rodziny udał się do Jerozolimy, ażeby tam złożyć swe kości. Tysiączne tłumy synów Izraela przybyły do Radowiec, ażeby pożegnać pobożnego męża i odprowadziły go do Ickany. Ponieważ jednak i w Palestynie żyć nie można powietrzem tylko, pobożny mąż zaopatrzył się na drogę w dość okrągłą sumkę, a nadto ustanowił w Radowcach

kasyera, który na rzecz jego będzie zbierał pomiędzy wiernymi składki i corocznie odsyłał je Hagerowi do Jerozolimy. Opowiadano nam, że roczna subskrypcya taka kasyera radowskiego na rzecz pobożnego męża w Jerozolimie wyniesie 5 do 6 tysięcy zł.

— **Moda w obec wojny**. Wojna nie oszczędza nikogo, kapryśna nawet moda ulega jej wpływowi, nie pod względem wszakże, jak by mógł kto przypuszczać, odpowiednej oszczędności i skromnych przyborów, ale wprost przeciwnie, wpływ ten objawia się w rażących i ekscentrycznych kolorach. Wojna — krew leje się na Wschodzie, najmodniejszym więc kolorem w Paryżu jest obecnie — czerwony. «Dama umiejąca się cenić« — są słowa listu z Paryża udzielonego przez jednę z czytelniczek *G. Tor.* „nie okaże się na ulicy, rozumie się w powozie, bo o innych nie ma tu mowy, jeśli przynajmniej połowa jej kostiumu nie jest koloru czerwonego. Rozmaite bywają odcienia tego koloru, ale do najmodniejszych liczą się: ponsowy, szkarłatny (kardynalski), a nadewszystko sułtański *(rouge sultan)* wymyślony na cześć Abdul-Azisa, czy też Murada. Barwa ta będąca najbardziej *en vogue* nie da się określić słowami; jest to mięszanina przeróżnych kolorów, które w połączeniu tworzą dziwne, a szczerze mówiąc, szkaradny kolor czerwony. Oryginalnym tym kolorem najwięcej ubierane są suknie niebieskie, z szarego płótna i *blanc creme.* Kto nie lubi kolorów krzyczących, może się ograniczyć na kilku kokardach lub wstążkach, ale krawatka, ubranie kapelusza i parasolka koloru sułtańskiego są «indispensables.«

— **Na miejsce kanclerza chińskiego** nazwiskiem Wen-cang, o którego śmierci w zeszłym tygodniu donosiliśmy i który był zawziętym nieprzyjacielem Europejczyków i zachodniej cywilizacyi, mianowany został, jak donoszą z Pekinu, generał chiński Li-hung-czang, dotychczasowy namiestnik prowincyi Czykli. Nowy kanclerz chiński znany jest z usposobienia wręcz odmiennego niż jego poprzednik, jest bowiem właśnie wielkim zwolennikiem reform na sposób europejski, a nawet *gründerstw...* Przed czterma laty założył sam Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej pomiędzy Tienksinem a Kantonem i do ostatnich czasów zasiadał w radzie zawiadowczej tego Towarzystwa.

— **Zjawisko natury**. Centralna stacya meteorologiczna w Wiedniu otrzymała z Mariaschein pod Cieplicami sprawozdanie o następującem zjawisku: W nocy na 1 sierpnia na kilka sekund przed godziną 12., łąki, pola i góry okoliczne oblały się znagła jaskrawem światłem koloru czerwonego. Światło to trwało 2 sekundy i postępywało od wschodu ku zachodowi. Zdaje się, że źródłem jego był meteor z rodzaju tych, które dla niezwyczajnej swej wielkości przez Francuzów nazywane są „bolidami". W miejscu, o którem mowa, nie widziano go, przelatywał bowiem za widokręgiem; po sile światła jednak, jakie rzucał na okolicę, wnosząc, musiał być większy jak księżyc w pełni! Ponieważ niebo zupełnie było rozpogodzone i ani przedtem ani później nie obserwowano w tej okolicy błyskawic, przeto nie pozostaje jak w powyższy sposób tłumaczyć sobie to zjawisko.

W płomieniach znalazły śmierć podczas gwałtownego pożaru w St. Georgen, w Styryi, trzy osoby, domownicy gospodarza Franciszka Igla. W innej miejscowości spaliło się w zamkniętej chacie troje dzieci.

— **Produkcya i konsumcya piwa** w Austryi w roku 1875 przedstawia następujące daty. W 2.543 browarach wyrobiono ogółem piwa 21,374.330 wiader, od których opłacono blisko 26 milionów podatku konsumcyjnego. Przywóz z zagranicy wynosił 4.528 wiader, wywóz zaś 338.451 wiader; spożyto zatem w obrębie granic monarchii 21,040.407 wiader. W samej Galicyi wyrobiono w 237 browarach piwa !,079.411 wiader, od których opłacono podatku konsumcyjnego 1,220.059 zł. (po 1 zł $23^1/_2$ ct. za wiadro); na Bukowinie wyrobiono w 11 browarach 80.389 wiader piwa. Największą była produkcya w Czechach, gdyż 8,650.221 wiader wyrobionych w 938 browarach. — W stosunku do cyfr z roku poprzedniego zmniejszyła się w Austryi konsumcya piwa w roku 1875 o wiader 314.664, produkcya zaś zmniejszyła się w niemieckich krajach koronnych, oraz na Morawie i w Czechach; natomiast w Galicyi, Węgrzech, Siedmiogrodzie i t. d. zwiększyła się w ostatnim roku produkcya.

— **Wielki pożar** zniszczył w nocy na 12 b. m. w Londynie jednę z najznaczniejszych drukarń angielskich, firmy Grant & Comp. przy ulicy Turnmille, w dzielnicy Clerkenwell. Olbrzymi słup płomieni rzucał jaskrawe światło na całe miasto, dzięki jednak energicznemu ratunkowi ogień został zlokalizowany. Szkoda wynosi przeszło milion złr.

— **Waza Stulecia**. Na powszechnej wystawie filadelfijskiej znajduje się takzwana „Waza Stulecia" *(The Century Vase)*, którą sprawozdawca *Kur. Pozn.* tak opisuje: Waza Stulecia tak zajmuje publiczność amerykańską, że jest ciągle oblężona, a opis objaśniający jej znaczenie z rysunkiem w tysiącznych codziennie rozchodzi się egzemplarzach. Wystawiła ją kompania Gorham wyrobów z czystego srebra w Providence. Podstawa tej wazy ma w średnicy 5 stóp 4 cale; wysokość wazy 4 stopy 2 cale. U samego spodu podstawy jest szlak, na końcach bukiety z owoców i płodów rolniczych, zaś w środku tego szlaku po obydwóch stronach siedzący pionier z Indyaninem oznaczają początek zeszłego stulecia Unii; nad tem płyta granitowa, oznacza trwałość czyli siłę moralną, na jakiej się ugruntował związek, wyżej na fryzie 38 gwiazd wyobraża Stany należące obecnie do związku. Nad tem, obok kapitelu, na którym stoi właściwa waza, z jednej strony anioł wojny z płonącą pochodnią w lewej ręce, w prawej trzyma na łańcuchu dwa psy wynędzniałe z wściekle rozwartemi paszczekami, a pod nogami ma potłuczone sprzęty i koło jaszczyka. Ta grupa wyobraża wojnę i jej skutki. Po drugiej stronie kapitelu lew prowadzony przez małe dziecko, które na nim siedzi, wśród kwiatów i muzycznych instrumentów, wyobraża pokój i bezpieczeństwo. Na kapitelu w girlandach medalion, na którym anioł chwały trzyma portret Washingtona; z drugiej strony kapitelu takiż sam medalion, na którym geniusz filozofii i dyplomacyi jedną rękę wspiera na prasie drukarskiej, w drugiej trzyma portret Franklina. Wyobraża to ukończenie rewolucyi. Zaczyna się czas pomyślności i dobrobytu, którego wyrazem jest sama waza. Na niej z jednej strony geniusz sztuki i nauki otoczony godłami właściwemi, z drugiej geniusz handlu, przemysłu i rolnictwa także w właściwem otoczeniu; wierzch, czyli zakończenie wazy, składa się z czterech figur; trzy przedstawiają Europę, Azyę i Afrykę, czwarta w środku stojąca wyżej, z girlandą i gałązką oliwną w rozpostartych rękach, oznacza Amerykę obecnie zapraszającą i przyjmującą wszystkie narody u swego dzieła pokoju. Wszystkie grupy i figury są dobrze modelowane i pięknie wykończone; waza cała zawiera 2000 uncyi czyli 125 funtów amerykańskich czystego srebra.

— **Samobójstwo generała Rouvel.** We wtorek. 8 b. m. o godzinie 7 rano dozorcy cmentarza w Saint-Quen, w północnej Francy, ujrzeli wchodzącego na cmentarz sędziwego mężczyznę o marcyalnej postawie, który po chwili zbliżył się do nich z zapytaniem, gdzie jest wspólny grób ubogich. Dozorcy wskazali mu i nieznajomy udał się na wskazane miejsce. W godzinę później usłyszano wystrzał. Dozorcy pobiegli za jego odgłosem i znaleźli nieznajomego we krwi leżącego na ziemi. Kula z rewolweru wypalona przeszła mu przez głowę; śmierć widocznie nastąpiła w pierwszej chwili. Z karty wizytowej, znalezionej przy samobójcy, dowiedziano się, że był nim generał Rouvel. Oficer ten w roku 1870 podczas wojny mianowany generałem, z powodu późniejszej rewizyi stopni zdegradowany został na pułkownika. W skutek tego wziął dymisyę i prowadził odtąd życie samotne i ponure. Zdaje się też, że w obrażonej ambicyi szukać należy przyczyny jego samobójstwa.

— **Żałoba**. W Serbii zabrakło czarnej krepy na żałobę... Biedny kraj ten porobił w ostatnich dniach znaczne zamówienia tego towaru u kupców wiedeńskich.

Wiadomości statystyczne

o mieście Lwowie.

III.

(λ) Nowością dla szerszego koła czytelników będą zapewne szczegóły o izraelickich stowarzyszeniach łączących w sobie cele wzajemnej pomocy, dobroczynne i religijne Lwów liczy takich stowarzyszeń 37. Poczęły one powstawać dopiero w r. 1860. Najsilniejszy ruch objawiał się od r. 1864 do 1867; powstało wówczas 16 nowych stowarzyszeń tego rodzaju. Ruch ten ustał prawie zupełnie w następnem czteroleciu a wzmógł się znowu znacznie od r. 1872. Statuta tych stowarzyszeń są prawie jednobrzmiące i nie od rzeczy będzie podać tu niektóre szczegóły. Dział wzajemnej pomocy jest zupełnie jednolicie w nich urządzonym. Jeżeli członek takiego towarzystwa utraci zarobek, zwinie handel albo warstat, albo służbę musi opuścić a nie ma utrzymania, otrzymuje przez dwa, a w niektórych towarzystwach przez trzy miesięcy zapomogę. Powracającym z wojska, nim znajdą służbę lub inny zarobek, udziela się także przez 2—3 miesięcy wsparcie. Niektóre z tych towarzystw dają także zapomogę swym członkom wziętym do wojska W razie choroby otrzymują członkowie zapomogę, której wysokość w niektórych towarzystwach dochodzi do 5 złr tygodniowo. Prócz tego jedne stowarzyszenia delegują swych członków, inne wysyłają płatnych ludzi do czuwania nad chorymi. W razie śmierci członka winni są wszyscy członkowie towarzystwa zwłoki jego odprowadzić do grobu, a jeżeli zmarły nie zostawił żadnego majątku, towarzystwo grzebie i stawia kamień grobowy. Prócz tego bez różnicy majątkowego stanu zmarłego, rozdają towarzystwa przy pogrzebie 3 złr. 10 ct. pomiędzy ubogich a ta sama kwota powtarza się regularnie prawie we wszystkich statutach. Komitet deleguje następnie z grona towarzystwa dziesięciu, którzy podczas siedmiu dni żałoby mają odmawiać pacierze, tudzież *kadisz*, modlitwę za umarłych. Przez cały rok podczas nabożeństw, pali się w świątyni świeca na koszt towarzystwa za duszę zmarłego, a w rocznicę śmierci odprawia się nabożeństwo żałobne. Wdowa po zmarłym członku otrzymuje jednorazowe wsparcie. Osobnych funduszów zaliczkowych nie posiadają te towarzystwa, ale każdy zapomożony członek jest obowiązanym w czasie polepszenia się swych stosunków majątkowych, zwrócić otrzymaną zapomogę, co nie wyklucza jednak udzielania pomocy w wyraźnej formie pożyczki. Jeżeli w rodzinie członka zdarzy się wypadek śmierci, który według przepisów religijnych nakłada obowiązek odbycia siedmiodniowej żałoby, członek w ten sposób w zarobkowaniu swem przeszkodzony, otrzymuje zapomogę, najczęściej na 3 złr. oznaczoną. Prócz tych rodzajów wsparć przyjęły niektóre stowarzyszenia jeszcze i inne, n. p. gdy członek towarzystwa żeni syna, lub córkę wydaje za mąż, młodzi otrzymują z kasy towarzystwa upominek w gotówce, wynoszący 2–3 złr. Niektóre towarzystwa dają członkowi dar pieniężny w kwocie 2 złr., gdy mu się córka urodzi, a 2 złr .80 ct. w dzień obrzędu religijnego, dokonanego na synie.

Wysokość wkładki członków trudno stale oznaczyć, zazwyczaj bowiem oprócz wkładki tygodniowej, płacą członkowie pewną kwotę w pewne dnie świąteczne, albo przy uroczystościach familijnych, a niektóre statuta nakładają na członków obowiązek, którego wykonanie trudno skontrolować, złożenia w kasie pewnej, dobrowolnie oznaczonej kwoty „w razie zrobienia korzystnego interesu" *(„wenn das Mitglied eine Chance trifft"*, wyraża się jeden z tych statutów).

Obok wzajemnej pomocy, ma wiele z tych towarzystw jeszcze cele religijne. Niektóre utrzymują dla siebie wolne domy modlitw, inne mają tylko lokal, w którym odbywa się nauka religii, inne, jak *Lomde Thora* (Nauka thory) i *Lomde Misznajot* (nauka miszny i wykonywanie miłości) oddają się studyom pewnych szczególnych ksiąg świętych, albo też nakładają na członków osobny obowiązek postu i t. p. Towarzystwo *Lekute Szemot* (zbieranie papierów) ma za zadanie zbierać wszystkie papiery i kawałki papieru zapisane hebrajskiem pismem, ażeby je ustrzedz od profanacyi. W tym celu przewodniczący oznacza losem na każdy tydzień po dwóch członków, którzy mają obchodzić miasto i przedmieścia, zbierać takie papiery na ulicach i w domach i składać do skrzyni w tym celu w synagodze ustawionej a gdyby nawet kto żądał zapłaty za oddanie, płacić z funduszów towarzystwa. Gdy skrzynia już jest napełnioną, dziesięciu losem do tego wyznaczonych członków, z oświetlonego przedsionka synagogi wynoszą skrzynię wśród przepisanych modłów na cmentarz izraelicki i zakopują tam papiery. Na koszta tego obrzędu ma być zawsze w kasie towarzystwa przechowaną zapasowa kwota 25 zł.

Przy bardzo znacznej liczbie tych stowarzyszeń, rozwój ich jest nadzwyczaj skromny. Liczą one ogółem tylko 2545 członków, a więc w przecięciu 63 członków na jedno towarzystwo; majątku 21.740 złr., czyli 8 złr. na jednego członka; dochodu 15 543 złr. czyli 6 złr. na jednego członka.

Mniejszą znacznie jest liczba katolickich stowarzyszeń dobroczynnych. Z cyfr podanych łatwo się przekonać, że w obec znacznego u nas pauperyzmu, działalność stowarzyszeń w kierunku dobroczynności jest nadzwyczaj niedostateczną i że Lwów pod tym względem nie może nawet w przybliżeniu równać się z Warszawą, gdzie Towarzystwo dobroczynności obraca rocznie krociami i ma liczne a wielce pożyteczne zakłady w swoim zarządzie. Za to nadzwyczaj pocieszającym jest u nas rozwój towarzystw wzajemnej pomocy, i niektórych stowarzyszeń oświaty robotników i czyteln.

Jeżeli zważymy, iż za pomocą stowarzyszeń przeszło milionowy majątek a blisko półmilionowy dochód roczny zwraca się ku celom publicznym, jak podnoszenie oświaty, nauk i sztuk, zapobieganie nędzy a więc nieraz i zbrodni, rozbudzanie towarzyskiego życia i t. d. to przedstawi się nam jasno doniosłość stowarzyszeń, z których każde w swoim zakresie znosi cegiełki do gmachu dobra publicznego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** zmniejszył się znowu w ubiegłym tygodniu. Ceny produktów w zeszłym tygodniu były następujące: płacono za 100 kg. pszenicy 8·30 do 9·50 zł., żyta 7·20 do 7·80 zł., jęczmienia 5·10 do 6·25 zł., kukurudzy 6·25 do 6·50 zł., koniczyny 38 do 40 zł., nasienia lnianego 11 do 11·30 zł., chmielu 160 do 170 zł., wełny 143 zł., spirytusu za 10,000 litrostopni 32·30 zł. Ruch towarowy na kolei K a r o l a L u d w i k a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem tranzytowym około 7,500.000 kg. i 5,920 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 1,100.000, mąki i wyrobów mącznych około 356,000, nasion olejnych około 254.000, drzewa około 426.000, nafty i wosku ziemnego około 40.000, spirytusu około 58.000, jaj około 202.000, węgli około 460.000 kg, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 224 sztuk wołów, 5640 sztuk nierogacizny i 56 koni. Ruch towarowy na kolei L w o w s k o - C z e r n i o w i e c k i e j wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 3,362.900 kg. i 8,807 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 2,631.300 kg, 2385 sztuk wołów, 5731 sztuk nierogacizny i 691 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku wschodowi 731.600 kg. Transporta składały się ze zboża różnego rodzaju 713,600, mąki i wyrobów mącznych 91,200, spirytusu 18,200, drzewa budulcowego i opalowego 1,442,500, kamieni i wapna 291.900, węgli 33,300, produktów zwierzęcych 93,100 kg., na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,569.577 kg., i 808 sztuk bydła. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 115,670, mąki i wyrobów mącznych 29,575, drzewa budulcowego i opałowego 1,003,676, spirytusu 29,781, jaj 3 044, kamieni i wapna 128,550, soli 83,823, kali 10,000, piwa 1374, spodium 36,924 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 296 sztuk wołów, 50 cieląt, 459 sztuk nierogacizny i 3 koni.

— **Galicyjski zakład kredyt. włośc.**

Stan na dniu 31 lipca 1876.

A k t y w a:

	złr.	ct.
Stan kasy centralnej .	125.069	—
Stan kas powiatowych . .	60.822	49
Pożyczki	8,354.608	86
Salda rachunków bieżących .	1,919.428	65
	10,459.929	—

P a s y w a:

	złr.	ct.
Wpisowe w r. 1876 . .	2.062	—
Udziały	669 301	—
Asygnaty kasowe . . .	1,127.500	—
Listy dłużne w obiegu łącznie z wylosowanemi w czerwcu bież. r.	8,630.100	—
Zalegające odsetki i dywidendy od listów zast.. . .	30.966	—
	10,459.929	—

Z teatru wojny.

Lwów, 17 sierpnia.

Wojna czy pokój? Kwestya ta jest jeszcze i dzisiaj tematem doniesień i telegramów, oczywiście jak zawsze, sprzecznych z sobą. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie z rezygnacyą zamieszczają tuż obok siebie i pokojowe i wojenne wieści, nie umiejąc osądzić, co jest prawdą a co fałszem. Mimo to jednak, że utrzymują się ciągle pogłoski, jakoby w Belgradzie na seryo myślano o zawarciu pokoju — przypuszczać niestety należy, że kierunek wojenny zwyciężył, że Serbia postanowiła resztki szans swoich zostawić na szali miecza... Tak więc toczyć się zapewne będzie dalej ta barbarzyńska, krwawa i nieszczęsna wojna, ohydna walka rasowa i religijna, z obu stron fanatyczna, z obu stron dzika i okrutna — wojna, w której nie rozgrywają się żadne kwestye postępu i cywilizacyi. Nie masz w tej wojnie miejsca dla sympatyj europejskich, ani przy półksiężycu ani przy greckim krzyżu nie może zatrzymać się współczucie, ze wstrętem ludzkość musi się odwracać od tej krwiożerczej, brutalnej walki, prowadzonej z jednej i drugiej strony z rozpasanem okrucieństwem, mordem i pożogą — albowiem bądź co bądź i słowiańska i turecka strona prześciga się w barbarzyństwie... *Ambo meliores*!

Zestawiamy dwie najgłówniejsze wiadomości dzisiejsze, z których jedna głosi pokój, druga prowadzenie dalszej wojny. Z Belgradu telegrafują, że tamtejsi zwolennicy pokoju tak się zapatrują na sytuacyę: „Książę jest przekonany, że wojna absolutnie nie ma żadnych widoków. Milicyą nie da się wywalczyć zwycięztwa. Milan zdecydowany jest tedy silnie, położyć koniec walce. W tej chwili zajęty jest złożeniem nowego gabine-

tu. Rosya doradza powołać konserwatywne, lojalne ministerstwo. Rokowania z Wielkim Wezyrem już rozpoczęto. W Stambule objawia się gotowość do zawarcia pokoju pod znośnemi warunkami. Jeżeli w ostatniej chwili stronnictwo wojenne nie weźmie górę, będziemy mieli pokój w ciągu kilkunastu dni. Wielka skupczyna ma być zwołaną na dzień 15 września do Belgradu. Przewaga żywiołów *Omladiny* musi być złamaną."

Tak kwili fujarka pokojowa. Posłuchajmy teraz jak grzmi surma wojenna. „Tutejszy reprezentant czarnogórski — telegrafują pod tą samą datą z Belgradu — pan Werbica dał tu następujące oświadczenia: Książęta Nikita i Milan, ich rządy, jakoteż Hercegowińcy i Bośniacy nie zawrą nigdy pokoju z Turcyą, dopóki albo Turcy nie zostaną wypędzeni, albo naród serbski nie zostanie wytępiony do szczętu. Sprzymierzone księstwa toczą wojnę aż do ostatniego żołnierza; pieniędzy nie poskąpi im świat słowiański. (Byle pieniądze, to czarnogórskie *brigantaggio* zawsze się opłaci!) Obsadzenie przez Turków kilku wsi serbskich nic nie znaczy (czy Zajczar, Negotin, Kniażewacz to także wsie?). W serbskiej armii panuje ciągle zapał, obecne stanowisko głównej armii musi sprowadzić klęskę turecką. W marszach pospiesznych dążą Czarnogórcy, aby pobić Dżeladyna baszę; poczem zajmą Starą Serbię. Obaj książęta podadzą sobie rękę. Czarnogórcy wdzięczni są Austryi za zamknięcie portu kleckiego. Zakaz dowozu broni powetują sobie Czarnogórcy na Turkach, którym poodbierają karabiny. Jeżeli Anglia wspiera Turków pieniądzmi, to świat słowiański nie opuści Serbów i Czarnogórców."

Oto dumna proklamacya pana Werbicy! Zdaje się, że czarnogórski wpływ silnie poprze stronnictwo wojny i jego szefa Risticza, i że odegrają się dalsze akta tej rzezi.. Czarnogórcy mogą zresztą przemawiać za wojną, bo nie mają nic do stracenia, podczas gdy Serbia wszystko. Na polu walki wiodło się także dotąd wcale dobrze góralom księcia Nikity — a i teraz jeśli wierzyć można najnowszym biuletynom słowiańskim, „szczęście junackie" dopisało im znowu.

Oto donoszą z słowiańskich źródeł, że Czarnogórcy pobili na głowę Turków pod Kuczą. Jak wiadomo od strony albańskiej, od Podgorycy, spieszyli Turcy ku Czarnogórze, aby zrobić dywersyę księciu Nikicie i tym sposobem pomódz pobitemu Mukhtarowi baszy, który nie ruszał się z Trebinii. Otóż dnia 14 b. m. uderzyć mieli Czarnogórcy na ten korpus turecki pod Kuczą i pobić go zupełnie. Telegram słowiański utrzymuje że cała siła zbrojna turecka Albanii, w liczbie 20.000 żołnierzy została odpartą, zupełnie rozprószoną i aż do Podgorycy była ściganą. Bitwa trwać miała dzień cały, tureckie straty mają być „niesłychane". *Ungeheuer*, jak powiada telegram *Tagblattu*. Czarnogórcy zdobyć mieli dużo broni, amunicyi i sztandarów.

Należy brać ostrożnie tę wiadomość, wiemy bowiem, jaką bajeczną przesadą zawierała się w biuletynach czarnogórskich o tych wszystkich walkach między Korytem a Kuczą. (*Honny soit qui mal y pense!*) Kiedy Czarnogórcom udało się istotnie naprawić ów odwrót do Koryta i śmiałem uderzeniem pobić Mukhtara baszę pod Werbicą, przesadzono to zwycięstwo w taki sposób, że zdawało się, iż Mukhtar lada chwilę albo przejść będzie musiał na terytoryum austryackie, albo kapitulować. Tymczasem Mukhtar basza organizuje się swobodnie, dowożą mu zewsząd prowiant do Trebinji, a dzisiejsze telegramy donoszą, że Mukhtar wyruszył z Trebinji na spacer i przemaszerował się do Driena, gdzie miał *rendez-vous* z generalnym konsulem tureckim z Ragusy, a na spacerze tym nie miał nigdzie przyjemności spotkać się z Czarnogórcami. Bądź co bądź, choćby zwycięstwo kuczańskie było przesadzone, Czarnogórcy spisują się wcale dobrze. Nie bawią się w wielką wojnę, ani w sztaby generalne i główne kwatery, krę ą się bez planu, ale biją się dzielnie i biją istotnie Turków — a kto wie, czy książę Nikita nie osiągnie swego celu, i czy jego bitny i nieustraszony ludek góralski nie zdobędzie i nie oswobodzi Hercegowiny?

OSTATNIA POCZTA

Szef sekcyi w austryackiem ministerstwie spraw zagranicznych b. r. Hofman, mianowany został wspólnym ministrem skarbu.

Na posiedzeniu angielskiej Izby wyższej na zapytanie Strathedena o rokowania z Rumunią względem traktatu handlowego, odrzekł Derby, że nie potrzebuje zmieniać dotychczasowej polityki swojej, gdyż Porta zrzekła się prawa sprzeciwiania się zawieraniu bez jej zezwolenia traktatów handlowych.

Biuro Reutera donosi: Reprezentanci Anglii w Belgradzie i Konstantynopolu mieli otrzymać informacye, aby zawiadomili w danym razie Serbię i Portę, że Anglia w razie pośrednictwa ofiaruje usługi swoje pojednawcze. W Konstantynopolu twierdzono i tem się zastawiano, że Anglia musi się oświadczyć przeciw zrzuceniu z tronu księcia Milana.

Nord pisząc o ostatniej rozprawie parlamentu angielskiego w kwestyi wschodniej uważa ją za ważny zwrot. Anglia uczuła potrzebę takiego zwrotu z powodu niesłychanych nadużyć mahometańskiego fanatyzmu. Zwrot dokona się powoli i Anglia stanie tam, gdzie przed trzema miesiącami powinna była stanąć. Zadanie Europy jest dziś o wiele trudniejsze ale porozumienie mocarstw jest zawsze tak cennem, że Disraeli znajdzie wszędzie poparcie.

W miejsce generała Cisseya mianował marszałek Mac-Mahon generała Berthaut ministrem wojny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki powitały bardzo sympatycznie powołanie Hoffmanna na wspólnego ministra skarbu. Hoffmann zatrzyma niektóre agendy w ministerstwie spraw zewnętrznych, a mianowicie sprawy prasowe.

Książę Milan jutro wyjeżdża do obozu. Wbrew wszelkim wojennym demonstracyom utrzymuje *Fremdenblatt*, że w kompetentnych kołach serbskich objawia się dążenie do pokoju. Milan uwiadomił mocarstwa północne, że gotów jest przyjąć pokój, oparty na warunkach honorowych. Mocarstwa ofiarowały księciu Milanowi usługi pojednawcze. Zapewniają, że Wys. Porta nie będzie stawić przesadnych wymagań. a mocarstwa przemawiać będą za *status quo.*

Paryż, 17 sierpnia. *Journal Officiel* ogłasza dekret, mianujący Berthauta ministrem wojny. Drugi dekret zawiera ułaskawienie lub zmniejszenie kary dla 68 skazanych członków komuny.

Madryt, 17 sierpnia. Posucha trwa ciągle od długiego czasu w Hiszpanii. Plonom grozi niebezpieczeństwo. W Oporto zbankrutowały dwa wielkie banki.

Edynburg, 17 sierpnia. Przybyła tu dziś królowa.

Bukareszt, 17 sierpnia. Dziennik *Timpul* podaje wiadomość, której trudno uwierzyć, jakoby Turcy ambulans rumuński, wysłany do Serbii, pojmali i wycięli w pień.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Koziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 17 sierpnia 1876.

Hotel Angielski.
Pp. Dr. T. Biliński z Zbaraża. — W. Rosenbach z Przemyśla. — A. K. Janocha z Obertyna. — W. Mrozowicki z Kołodziejowa. — K. Pawłowski z Hulcza. — A. Romanowicz z Kijowa. — L. Orłowski z Obertyna. — Dr. K. Witoszyński z Zbaraża.

Hotel Żorza.
Pp. S. ks. Lubomirski z Rossyi. — F. hr. Morski z Wiednia. — S. hr. Brunicki z Zaleszczyk. — L. Kopesnyi z Presburga. — D. Zenowicz z Rossyi.

Hotel Europejski.
P. D. Petriniani z Włoch.

Hotel Krakowski.
Pp. S. Jusciński z Żółkwi. — H. Szeliga z Tarnowa. — J. Zieliński z Brodek.

Hotel Kuhna.
Pp. J. Skolimowski z Żółkwi — I. Wiśniewski z Zbaraża.

Odjechali ze Lwowa
dnia 17 sierpnia 1876

Pp. P. Kukuli, Pecher, Czeypek, i Polmann, do Stanisławowa. — W. Goslinowski do Poznania. — E. Petrykowicz do Warszawy. — Z. Pogłodowski do Żółkwi. — W. Rulikowski do Polski. — J. Türk do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 17 sierpnia 1876, godz. 7 rano.
Barometr 735·13mm. — Psychrometr suchy 13·0C Psychrometr wilgotny 11·7°C. Prężność pary 9 5m Wilgoć 86%. — Zachmurzenie 3 — Wiatr NE3. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 10·4°Rm.
Barometr idzie w górę.

W y k a z
wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 16 sierpnia 1876 pięciu liczb:

78 32 76 90 60

Następne ciągnienia przypadają w dniu 30 sierpnia i 13 września 1876 r.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2; o godz 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu: o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 0 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 16 sierpnia 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	198	25	200	25
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. (bez kupona)	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic 6% w. a.	87	65	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	90	86	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	17		19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	60	5	72
Dukat Cesarski	5	65	5	77
Napoleond'or	9	58	9	70
Pół imperyał	9	70	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	70
„ „ papierowy	1	59	1	61
100 Marek niemieckich	59	25	60	50
Srebro	103	50	105	50
Kupony w srebrze	102	50	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 12 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.40	66.50
„ „ „ w srebrze	70.—	70.20
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta część 4%	248.—	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	86.—	86.60
Niższej Austryi	101.50	102.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	73.—	73.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.—	73.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	143.90	144.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	852.—	854.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	374.—	376.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	153.25	154.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.50	200.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	279.—	280.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.—	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	87.—	88.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.25	86.75
„ „ „ po 5%	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.25	67.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. puł. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi	90.80	—.—
„ „ „ „ III. „	88.75	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	158.—	158.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59.80	60.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.85	60.—
Frankfurt 100 mark p.	59.85	60.—
Hamburg za 100 w. p. n.	59.85	60.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.50	123.80
Paryż za 100 fr.	48.60	48.80
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.90.—	5.91.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.70.—	9.80.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.50	103.75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
16 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	50
„ „ „ w srebrze	70	15
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	851	—
„ „ kredytowego bez kupona	142	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	30
Srebro	104	75
Napoleond'or	9	72
Dukat cesarski men.	5	81
100 Marek	59	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3783) **Ogłoszenie.**

L. 186. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Dominikowice z miejscowościami Łosiny i Podlesie dnia 18 sierpnia 1876 r. w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 19 sierpnia 1876 r., na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 12 sierpnia 1876 r.

(3786) **Obwieszczenie.**

L. 7884. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Strzałkowice na dniu 21 sierpnia 1876 rozpocznie.

Każden kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć i wszystko przytoczyć, co do obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor dnia 1 sierpnia 1876.

(3784) **Ogłoszenie.**

L. 187. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Libusza, dnia 21 sierpnia 1876 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 12 sierpnia 1876.

(3811 1—3) **Edykt.**

L. 5497. C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Maryi Czarneckiej w celu uzyskania sumy 240 złr w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 i 4½ w Znie sieniu położonych, na własność dłużnika Jana Strepki intabulowanych na dniu 18go września 1876 r., na dniu 17go październi ka 1876 r. i na dniu 21 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w drodze licytacyi, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej 1530 złr w. a. na trzecim także i poniżej tejże przedsięwziętą będzie.

Wadyum wynosi 153 złr. w. a., które w gotówce lub w papierach wartościowych według ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej“ złożone być ma.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(3743 1—3) **Edykt.**

L. 13937. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 405 w mieście Tarnopolu w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Katarzyny Grubrynowej za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 12 stycznia 1876 roku l. 26767 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 15go października 1876 r., włącznie, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(3778 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 749. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 25 sierpnia, na dniu 22 września i na dniu 27 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 185/227 w Staremsiole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Pawła Kuzyk własnej, w sprawie na rzecz Banku włościańskiego pto. 187 złr. 51 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 40 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3774 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4102. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia Jana Obrochtę, iż w skutek podania Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw niemu nakaz zapłaty 100 zł. w. a. na podstawie skryptu dłużnego z dnia 7 lutego 1873 wydano i ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Hoszowi notaryuszowi w Nowymtargu doręczono.

W skutek tego wzywa go Sąd by albo z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wymienił.

Nowytarg dnia 20 czerwca 1876.

(3750 1—3) **Edykt.**

L. 18323. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą z dnia 26 maja 1876, l. 4361 postępowanie konkursowe masy spadkowej Arona Kleina z Andrychowa zniesione zostało.

Kraków dnia 28 lipca 1876.

(3753 1—3) **Edykt.**

L. 3139. Dnia 2 listopada 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności l. 56, 37, 21 i 102 w Koble, Iwana Fedyka, Stefana Pawełczakaj, Dmytra Wasiutyka i Iwana Gergela własnych, ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie Józefa Hilda o 504 zł. 85 ct. w. a. z pn.

Realności powyższe będą najprzód pojedyń zo sprzedane a gdyby to nastąpić nie mogło razem sprzedane.

Cena wywołania wynosi dla realności l. 56, 350 zł., dla realności l. 37, 200 zł., dla realności l. 21, 480 zł., a dla realności l. 102, 280 zł.

Wadyum wynosi 10% każdej z powyższych sum.

Realności rzeczone będą przy tym terminie poniżej ceny wywołania sprzedane.

Reszta warunków wolno w tut. registraturze przeglądnąć.

C. k. m. d. Sąd powiatowy

Sambor 30 maja 1876.

(3781 1—3) **Edykt.**

L. 2977. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że na skutek prośby Dr. Juliana Brzezińskiego de praes 23 czerwca 1876 l. 2977 odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym celem zaspokojenia temuż Dr. Julianowi Brzezińskiemu należącej się sumy 6800 zł. m. k. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Ochotnica i Adwokacyi Ochotnica w byłym obwodzie Sądeckim położonych obecnie wedle Dom 433 pag. 109 n. 23 haer. p. Augusta Tetmajera własnych w dwóch terminach t. j. 22 września i 27 października 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr i adwokacyi Ochotnica wedle aktu sądowej detaksacyi 104868 zł. 95 ct. wynosząca, niżej której te dobra w pierwszym i drugim terminie nie będą sprzedane.

Te dobra sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy licytujący winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi okrągłą sumę 10487 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub galic. Banku hipotecznego albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną, lub nareszcie w papierach publicznych przez wys. Rząd zagwarantowanych.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, a jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po skończeniu licytacyi wróconem będzie.

W razie, gdyby te dobra w dwóch pierwszych terminach w cenie szacunkowej, lub powyżej niej sprzedane być nie mogły, to na ten wypadek wyznacza się w moc §. 148 i § 152 U. S. i dekr. nadw. z dnia 11 września 1824 r. l. 46612 do wysłuchania wierzycieli hipotecznych względem ustanowienia zwalniających warunków na dzień 27 października 1876 r. o godzinie 4 po południu termin z tem zagrożeniem, że nie stawających tak uważać się będzie, jak gdyby do większości głosów stających przystąpili byli.

Stronom chęć kupienia mającym dozwala się wyciąg tabularny, akt oszacowania dóbr Ochotnicy i adwokacyi Ochotnicy sprzedawać się mających w registraturze sądowej przejrzeć.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się strony sporne, tudzież wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś masę spadkową Mikołaja Ambrożego Kołodziejskiego masę spadkową Sydonii z Siemków Tetmajerowej, dalej z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Mendla Sperlinga, Józefa Kołodziejskiego, Józefa Cepucha, Fryderyka Cepucha i Jana Cebulę tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 czerwca 1876 nabyli jakie prawa hipoteczne na dobrach i adwokacyi Ochotnicy i którym niniejsza uchwała na sprzedaż tych dóbr zezwalająca z jakiegokolwiek powodu nie dosyć wcześnie lub zupełnie nie mogła być doręczoną do rąk ustanowionego kuratora adwokata krajowego p. Dr. Bersona ze substytucyą adw. krajowego p. Dr. Zielińskiego i przez edykta.

Nowy Sącz dnia 29 lipca 1876.

(3789 1—3) **Edykt.**

L. 369. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Hryniowi i Wasylowi Jewdoszczakom pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. z pn. realność tychże ostatnich pod l. k. 28 Rep. nr. 78 w Capowcach położona składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 6 morgów 278 sążni gruntów w tutejszym sądzie w trzech terminach na dzień 12 września, 9 października i 6 listopada 1876, każdym razem o 9 godz. rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1876.

(3756 1—3) **Edykt.**

L. 1451. C k. sąd powiatowy w Szczercu uznaje Iwana Kuysza gospodarza z Ostrowa marnotrawcą ustanawiając kuratorem Piotra Kuysza z Ostrowa.

Szczerzec dnia 14 marca 1876.

(3792 1—3) **Edykt.**

L. 372. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Maryi Litwinczuk pretensyi w kwocie 89 zł, 19 ct. w. a. z pn. realności tejże ostatniej pod l. k. 70, Rep. Nr. 131 w Lataczu położona składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 5 morgow 656 sążni gruntów, w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 19 września, 17 października i 14 listopada 1876, każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1876.

(3793 1—3) **Edykt.**

L. 1551. Podaje się do publicznej wiadomości że na rzecz Nusima Genauera sprzedaną zostanie realność pod l. 120 w Chołojowie, masy leżącej Teodora Dychty własna w celu zaspokojenia 70 zł. z pn. w terminach 24 sierpnia 1876, 21 września 1876 i 19 października 1876 r.

Cena wywołania 310 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów dnia 12 maja 1876.

(3794 1—3) **Edykt.**

L. 33406. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że Aleksander Miszga przeciw Markusowi Rosset pod dniem 18 czerwca 1876 l. 33406 prośbę o wyznaczenie terminu do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 300 zł. m. k. instr. 341 pag. 317 no 3 on. w stanie biernym sumy 500 zł. m. k. na części dobr Czermna ciężącej wniósł, w skutek czego do wykazania usprawiedliwienia lub wykazanego przedłużenia termin do usprawiedliwienia na dzień sądowy 4 września 1876 o godzinie 11 rano wyznaczono.

Ponieważ Markus Rosset z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym przeto ustanawia się dla tego na koszt i szkodę jego kuratora adw. Dr. Raabego z substytucyą adwokata Dr. Schrenzla z którym to kuratorem rozprawa przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się więc niniejszym edyktem Markusa Rosseta by w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3752 1—3) **Edykt.**

L. 1879. Dnia 12 października, dnia 16 listopada i dnia 28 grudnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 305/94 w Czukwi Piotra Bursy własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Hesy Finsterbusch o 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 727 zł.

Wadyum 73 zł. w. a.

Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 13 kwietnia 1876.

(3758 1—3) **Edykt.**

L. 40035. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy wolne podania skradzionej na poczcie w Weldzierzu ośmioprocentowej książeczki wkładkowej nr. 98 opiewającej, na wkładkę oszczędności 30 zł. w. a. a wystawionej przez Towarzystwo kredytowe miejskie we Lwowie spółkę zarejestrowaną o poręce nieograniczonej dnia 20 stycznia 1876 na imię Tekli Liebieg azeby książeczkę tę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi okazali, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za amortyzowaną uznaną będzie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 lipca 1876.

(3754 1—3) **Edykt.**

L. 2593. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego i Maryanny Gillert a względnie prawonabywcy ich Karola Haempla w kwocie 1000 zł. w. a. z pn odbędzie się w dniach 15 września, 13 października i 10 listopada 1876 r. zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym w Oświęcimie, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 25 w Oświęcimie położonej dłużników Józefa Karasińskiego i Krystyny Karasińskiej a względnie spadkobierców jej własnej ciało hipoteczne stanowiącej.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za wartość szacunkową lub powyżej tej wartości, na trzecim terminie zaś także niżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa 1619 zł. stanowić będzie pierwsze wywołanie.

Każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie złożyć wadyum w kwocie 162 zł. gotówką lub też papierami publicznemi według ostatniego kursu.

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim 26 lipca 1876.

(3746 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11146. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Goliger 224 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą będzie na dniu 6 września 1876 r. o godz. 10 przed południem w biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 1163 w Tarnopolu dłużników Jana i Heleny Dawidowiczów ciała tabularnego nie stanowiącej, pod następującemi sprzedaż ułatwiającemi warunkami:

1 Za cenę wywołania służy cena szacunkowa 1080 zł. w. a.

2. Każdy licytujący przed rozpoczęciem licytacyi złoży zakład 10% to jest 108 zł. w. a. który nabywcy do ceny kupna wliczony, innym zaś zaraz po licytacyi zwrócony będzie.

3. Przy terminie tym przedmiot za jakąkolwiek cenę będzie sprzedany.

4. Nabywca obowiązany do 60 dni po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej resztę ceny kupna pod rygorem relicytacyi na jego koszt i niebezpieczeństwo i pod przepadłością zakładu na rzecz masy do sądu złożyć, wrazie zaś gdyby wierzyciele hipoteczni przed umówionym czasem pieniędzy przyjąc nie chcieli, winien długi na przedmiocie ciążące do wysokości ceny kupna na siebie przyjąć.

5. Po wypełnieniu warunków tych ciążące na przedmiocie podatki i daniny publiczne na cenę kupna przeniesione zostaną a nabywcy dekret własności wydany, i on w posiadanie nabytej realności wprowadzony będzie.

6, Protokoły opisania zastawnego i ocenienia można w registraturze sądowej przejrzeć, wyjaśnienia zaś co do podatków w c. k. urzędzie podatkowym zaczerpnąć.

Tarnopol dnia 2 sierpnia 1876.

(3827 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 16092. Celem nadania stypendyum w kwocie 600 zł. w. a. przeznaczonego na podróż naukową dla agronoma, który ukończył c. k. Akademię rolniczą w Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkurs:

Chcący się ubiegać o takowe winn wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 1 października r. b.

Do podań należ dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.

2. Wszystkie świadectwa c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu.

3. Świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego.

4. Plan zamierzonej podróży naukowej, nakoniec;

5. Własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż w ciągu podróży będzie składał Wydziałowi krajowemu sprawozdania z zajęć swych co kwartał, a po ukończeniu podróży przedłoży wyczerpujace sprawozdanie ogólne oraz będzie się starał uzyskać posadę w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

We Lwowie dnia 8 sierpnia 1876.

(3769 2—3) **Edykt.**

L. 6575. C. k. Sąd delegowany miejski w Tarnowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Efroima Stieglitza na zaspokojenie tegoż pretensyi 100 zł. w. a. z pn. zezwoli uchwałą z dnia dzisiejszego na przymusową publiczną sprzedaż realności dłużników Józefa i Katarzyny małżonków Lisów własnej pod l. k. 6 w Koszycach wielkich, ciała tabularnego nie stanowiącej, która to licytacya w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 13 września 1876 i w dniu 18 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie.

Cena kupna wynosi 550 zł. wadyum 55 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych akt zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Tarnów dnia 17 czerwca 1876.

(3768 2—3) **Edykt.**

L. 10277. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie wzywa niniejszem posiadacza wekslu z daty Tarnów 11 marca 1875 na 60 zł. w. a. opiewającego za jeden miesiąc w Tarnowie płatnego przez Izydora Dienera wystawionego, a przez Edwarda Goldamera akceptowanego, ażeby w przeciągu dni 45 od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Lwowskiej, rzeczony weksel tem pewniej sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie weksel ten za umorzony i nieważny uznanym będzie.

Tarnów 1 lipca 1876.

(3766 3—3) **Edykt.**

L. 28295. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże, celem ściągnienia Janowi Zabierzowskiemu od Antoniny Biedermann należącej się pretensyi 496 złr. m. k. czyli 520 złr, 80 ct. w. a. zpn. przymusowa licytacya realności pod l. 477 1/4 we Lwowie położonej wedle księgi Dom 45 pag. 332 n. 12, 14 haer, Antoniny Biedermann własnej dnia 14 września 1876 r., i dnia 19 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem się odbędzie, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej i wywołania 18531 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1860 złr. ma być złożoną, że akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub opisać wolno, w końcu, że dla niewiadomych z miejsca pobytu Adama Rejmanczuka i Chaskla Wurma, a wrazie ich śmierci dla tychże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla tych którzyby po 14 maja 1876 r. jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczonego prawa na realności sprzedać się mającej nabyli lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiego bądź powodu doręczone być niemogły adwokat Dr. Kratter kuratorem a jego zastępcą adw. Dr. Rogalski mianowany został.

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(3757 3—3) **Edykt.**

L. 4149. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej że na prośbę Katarzyny Kościow i Franciszki Grzebieniuk na zaspokojenie wywalczonej kwoty 61 zł. i 18 zł. w. a. z pn. sprzedaż przymusowa w drodze licytacyi publicznej gospodarstwa wiejskiego pod l. k. 129/362 w Strusowie położonego na 690 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach mianowicie 30 sierpnia, 14 i 28 września 1876, zawsze w godzinach urzędowych w Strusowie przedsięwziętą będzie z tym dodatkiem że gospodarstwo w pierwszym lub drugim terminie tylko powyżej ceny, zaś w trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Trembowla dnia 8 sierpnia 1876.

(3751 3—3) **Edykt.**

L. 19157. Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem T. (Tadeusza) hr. Michałowskiego że przeciw niemu Adolf Wechsler pozew wekslowy de praes. 3 sierpnia 1876 r. l. 19157 o zapłacenie sumy wekslowej 650 złr. w. a. z pn. wniósł, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty w dniu 4 sierpnia 1876 r., l. 19157.

Gdy miejsce pobytu pozwananego T. (Tadeusza) hr. Michałowskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego T. (Tadeusza) hr. Michałowskiego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Mochnackiego z zastępstwem adw. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 4 sierpnia 1876.

(3772 3—3) **Edykt.**

L. 4166. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Weroniki Łacnej w kwocie 70 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 września, 20 października i 21 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż połowy placu i gruntu półtora zagona ciągłego po nk. 149 w Starem mieście położonego ciała tabularnego nie stanowiącego, dłużnika Jana Wań własnego.

Cena wywołania 200 złr. Wadyum 20 złr. a. w.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk dnia 1 sierpnia 1876 r.

(3755 2—3) **Edykt.**

L. 9835. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 700 zł. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg realności Stanisława Kucharskiego w Bobiatynie pop l. sp. 30 sub. rep. 22 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej na 1200 zł. w. a. ocenionej, na dniu 29 sierpnia, 25 września i 6 listopada 1876 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokół opisania tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 listopada 1875.

(3763 3—3) **Edykt.**

L. 1813. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Izraela Salamona Dauer, celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Jakóbowi Słobodzian pretensyi w kwocie 40 zł. w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod l. k. 8/104 w Nowosiółce położona, składająca się z chałupy budynków gospodarczych i ogródka w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 5 września, 2 października i 31 października 1876, każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 250 zł. w. a lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Jazłowiec 30 kwietnia 1876.

(3749 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 35366. W celu zabezpieczenia dostawy żwiru na część gościńca krakowskiego we Lwowskim okręgu budowniczym na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 18 sierpnia 1876 r. przed południem w c. k. Starostwie we Lwowie rozprawa licytacyjna przez składanie ofert. Rzeczona dostawa żwiru na rok 1877 wynosi 320 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 769 zł. 60 ct. w. a. Odnoszące się do tego przedsiebiorstwa warunki licytacyi mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych. Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa winni wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. Starostwa we Lwowie.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 29 lipca 1876.

(3761 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3641. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dańkowi Kinasz o. 200 zł. w dniach 25 sierpnia, 27 września i 27 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano licytacya realności pod l. 38/36 w Hubicach położonej przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a zakład 40 zł. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 20 lipca 1876.

(3760 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3370. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Maryannie Seniczakom o 245 zł. w dniach 25 sierpnia, 27 września i 27 października 1876, każdym razem o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. 19/90 w Huczku położonej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. zakład 50 zł. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 20 lipca 1876.

(3764 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5083. Odnośnie do ogłoszonego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 12 lipca 1876. do l. 11077 konkursu na majątek Hersza Rubina i Fischla Jungermana wzywa się wszystkich wierzycieli krydalnych, ażeby swe pretensye nawet gdyby o takowe był spór wytoczony do 5 września 1876 zgłosili, zaś na dniu 5 października 1876 o godz. 9 zrana przed podpisanym komisarzem do likwidacyi stanęli.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 27 lipca 1876.

Komisarz konkursowy

Borzęcki.

(3762 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3938. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Turczyńskiemu o 300 zł. przeprowadzoną będzie w dniach 25 sierpnia, 27 września i 27 października 1876, o godzinie 10 rano licytacya realności pod l. 26 w Hujsku położonej

Cena wywołania wynosi 700 zł. zakład 70 zł. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli mianowano Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 22 lipca 1876.

(3773 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2140. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 zł. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 16 sierpnia, 13 września, 4 października i 4 grudnia 1876 każdym razem o godz. 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 167 w Kamieniu położonej Tomasza i Maryanny Dudzików własnej za cenę wywołania stanowi się sumę 900 zł.

Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10% ceny wywołania a to w gotówce lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko 1 lipca 1876.

(3681 3—3) **Edykt.**

L. 10204. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Wola Duchacka, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Nowodworze, Zawada, Koszyce wielkie, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Bodzanów, Zabawa, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Dulowa, Czyżówka, Młoszowa, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Świdnik, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich, położonych w gminach katastralnych:

Maszkenice, Sterkowice, Jastew, Borek, Ostrów-Borek, Bestwina, Dankowice, Mikuszowice, w obwodzie sądu krajowego w Krakowie położonych,

według ustawy krajowej z dnia 20 marca r. 1874 Nr. 29 Dz. u i rozporządzeń krajowych wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 1 września 1876 r. uważane będą, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi i wykazy w właściwym Sądzie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości, do nowej księgi gruntowej lub wykazu tabularnego wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi lub wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Wprowadzając dalsze postępowanie w celu ustalenia tych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania, czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych, a w ogóle w jaki bądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do której z tych nieruchomości lub jej części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowanego, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały a jednak przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały.

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych: osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi swemi prawami zgłosili się do właściwego Sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do Sądu krajowego w Krakowie, najdalej do dnia 30 września 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet, chociażby prawo, mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny ustępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne albo chociażby strona wniosła podanie lub przed sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa, nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanem terminie ze swemi roszczeniami.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1876.

(3735 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3287. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Fryderyka, Antoniego, Franciszka, Karola, Annę Zöllnerów, Józefę z Zöllnerów Mayerowę i Anielę z Zöllnerów Myszkowskę, że przeciw nim Wincenty Raciski wytoczył pozew o uznanie pretensyi 2344 zł. 52 ct. m. k. za zgasłą i wykreślenie onejże ze stanu biernego dóbr Rybkowej, na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych ustanowił dla nich Sąd obwodowy kuratora w osobie adw. Dr. Jarosza ze substytucyą adw. Dr. Bersona z Nowego Sącza z którym sprawa wedle procedury tutaj obowiązującej przeprowadzoną i roztrzygniętą będzie.

Wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie to jest w przeciągu dni 90 albo sami stanęli albo kuratorowi swoje środki obronne wręczyli, albo innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi oznaczyli, ogółem wszystkie kroki poczynili, które dla swojej obrony za potrzebne uważają, gdyż inaczej skutki zaniechania tych ostrożności sami sobie przypisać musieli.

Z c. k. sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 22 lipca 1876.

(3803 2—3) **Sprostowanie.**

L. 4723. Umieszczony w Nr. 160, 163 i 164 edykt z dnia 28 lutego 1876 l. 4723 (l. inser. 3202) prostuje się w ten sposób, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 106 i 107 w Andrychowie położonych odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 22 sierpnia, 26 września i 24 października 1876 o godzinie 10 rano. C. k. Sąd powiatowy

Andrychów dnia 12 sierpnia 1876.

(3801 2—3) **Edykt.**

L. 3319. C. k. Sąd powiatowy Mielecki zawiadamia Finkla Steina z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Moses Kirschbaum 23 maja 1875, l. 3319 wytoczył przeciw niemu pozew o uznanie, że prawo zastawu sumy 400 zł. w stanie biernym realności Nr. D. 102 w Baranowie wedle Tom. 1., strona 331, na rzecz Finkla Steina zaintabulowanej przez zapłatę takowej zgasła, i że wykreślenie takowej ze stanu biernego owej realności zaintabulowane być ma, oraz o hipoteczne zanotowanie pozwu, wskutek czego na audyencyą dzień 18 sierpnia 1876 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie wyznaczono.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomy, przeto ustanawia dla niego a wrazie jego śmierci domniemanym jego spadkobiercom lub prawonabywcom z życia i miejsca pobytu niewiadomym, kuratorem p. Antoniego Fibicha notaryusza w Mielcu na jego koszt i niebezpieczeństwo oraz wzywa aby w należytym czasie się stawił albo kuratorowi dowody swoje udzielił lub wskazał Sądowi swego pełnomocnika, inaczej bowiem szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Mielec 10 czerwca 1876.

Kundmachung.

Nr. 7912. (3758 2—3)

Mit 1 September 1876 tritt auf den Linien der Ersten ungar.-galiz. u. der Dniester-Bahn **ein neuer allgemeiner Tarif** für den **Personen- und Sachen-Transport in Wirksamkeit.**

Durch denselben gelangen die Gebühren-Tarife der Ersten ungar.-galiz. Eisenbahn vom März 1873 und jene der Dniester-Bahn vom Jänner 1874, sammt allen hiezu erschienenen Nachträgen ausser Wirksamkeit.

Desgleichen wird auch die bisher auf der Ersten ungar.-galiz. Eisenbahn für Brennholz bei Aufgabe von mindestens 25 Wagenladungen pro anno bestandene, mit Kundmachung vom October 1874 veröffentlichte Begünstigung aufgehoben.

Exemplare des neuen Tarifes sind sowohl in den Stationen der Ersten ungarisch-galizischen-, der Dniester- und der Tarnow-Leluchower-Bahn, als auch im Directionsgebäude in Wien (IX, Kolingasse 15) zu beziehen.

Wien, im August 1876.

Die Direction
der Ersten ungarisch-galizischen Eisenbahn
zugleich als betriebführende Verwaltung
der Dniester u. der Tarnow-Leluchower Staatsbahn.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

(3834 1-3)

Pierwsza Węgiersko-  galicyjska kolej żelazna,

prowadząca ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej i na przestrzeni od granicy węgierskiej do Orłowa.

L. 7788.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że c. k. kolej państwowa

od Tarnowa do granicy węgierskiej pod Leluchowem

ze stacyami:

Tarnowem, Łowczowkiem - Pleśną, Tuchowem, Gromnikiem, Bogoniowice - Ciężkowicami, Bobową, Grybowem, Ptaszkową, Kamionką, Nowym - Sączem, Starym - Sączem, Rytrem, Piwniczną, Żegestowem i Muszyną - Krynicą,

☞ **dnia 18 sierpnia 1876 r.** ☜

do publicznego użytku oddaną zostanie.

Równocześnie nastąpi otwarcie ruchu na węgierskiej przestrzeni

od granicy do Orłowa.

Wszystkie stacye będą tak dla przewozu osób, pakunków i przesyłek pospiesznych jakoteż i dla transportu towarów otwarte; dla tych transportów są ważne przepisy regulaminu ruchu z dnia 1go lipca 1874 r. i taryf znajdujących się do przejrzenia na stacyach.

Rozkład jazdy dla pociągów przeznaczonych do przewozu osób już został ogłoszony, a dotyczące plakaty znajdują się na każdej stacyi Tarnowsko-Leluchowskiej kolei, jakoteż i na większych stacyach sąsiednich kolei.

Wiedeń, w sierpniu 1876.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Od Dyrekcyi Iszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej,

jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej i na przestrzeni od granicy węgierskiej do Orłowa.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.